



LEO JOHN TRESE, W co wierzymy. Podstawy wiary i życia chrześcijańskiego. Wydawnictwo AA, Kraków 2007, s. 466. Redaktor maimkowy ks. Krzysztof Gryz. Tumacz Wojciech Marcin Krwawczyk. Wstęp ks. Jan O. Doglierty.

- Książka jest podzielona na trzy części:
1. Wyznanie wiary (rozdział 1-14)
 2. Przykazania (rozdział 15-22).
 3. Sakramenty i Modlitwa (rozdział 23-39).
- Zamówienia: Wydawnictwo AA, Pl. Na Groblach 4; 31-101 Kraków. Tel. 012 4228983. e-mail handel@aa.com.pl www.religijna.pl
- Fragment książki (bez ostatecznej korekty).

ROZDZIAŁ XV

DWA WIELKIE PRZYKAZANIA

Uczynki dowodem wiary

„Jako demonstracja wierzeń, że najlepszym rządem jest rząd konstytucyjny, w którego skład wchodzi wołni obywatel”. Osoba, która myśli w ten sposób, lecz jednocześnie nie głosuje, nie płaci podatków, a także nie przestrzega obowiązujących praw zostanie uznana za kłamcę i hipokrytę.

Kłamcą jest także każda osoba, która z jednej strony głosi wiare w objawione przez Boga prawa, a z drugiej nie przestrzega Jego prawa. Bardzo łatwo jest zapewnić o swojej wierze mówiąc, że „Wierzymy”, problem pojawi się w momencie gdy musimy dać dowód tej wiary wyrażając go uczynkami. „Nie każdy, który Mi mówi: Panie, Panie!, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie” (Mt 7, 21). Powyższe przesłanie jest zrozumiałe, jeśli wierzymy w Boga, a naszym obowiązkiem jest czynienie tego czego od nas oczekuje. Będzie to możliwe tylko wówczas, gdy będziemy przestrzegać Jego przykazań.

Celem Bożego prawa nie jest wydawanie arbitralnych poleceń. „Zrob to” i „Nie rób tamtego” „uprzykrzających nam życie. To prawda, że jest ono próbą naszej moralności, nie na tym konczy się jednak jego rola. Bóg nie jest złośliwy, nie ustanowił przykazań po to by utrudnić nam życie. Nie rzucą nam kłód pod nogi i nie starają się powoła swoim gniewem.

Przeciwnie, Bóg przykazania są wyrazem Jego nieskończonej miłości i miłości. Porównajmy to z postojm przykładem, zdatnym sobie sprawie, że używanie urządzeń gospodarska domowego musi być zgodne z ich instrukcją. Zakładamy, że konstruktor, który je zaprojektował wie lepiej jak powinno się je wykorzystywać, by były one bezpieczne i trwałe. Podobnie, kierując się rozsądkiem ulamy Boga gdy wiemy, że To on lepiej wie, co jest dobre dla naszego szczęścia. Prawo Boże jest czymś w rodzaju instrukcji, która towarzyszy stworzonemu przez Niego człowiekowi. Jest to przejaw Bożkiej miłości danej człowiekowi, po to, by ten poprzez samodoskonalenie mógł osiągnąć swój cel. Prawo Boże wyznacza człowiekowi kanony postępowania w relacjach z Bogiem i bliźnimi.

Jeśli wszyscy przestrzegalibyśmy prawa ustanowionego przez Boga byłbyśmy szczęśliwi i żyłobyśmy w dostatku. Świat byłby wolny od przestępstw i przemycy, podlega i wierzenia nie byłby potrzebne. Oboje byłiby nam niedłowe ambicje i żądze, dzięki czemu nie dochoźdłoby do wojen, służba wojskowa i amia nie miałby racji bytu. Nie istniałby rozbie rozdomy, nieleni popohalający przestępstwa, ani też problem alkoholizmu. Niekiedy wiemy, że grzech pierworodny sprawił, iż istnienie takiego świata stało się utopią. Nigdy nie znamy życia w takich warunkach. Istnieje zarówno cała ludzkość, jak i każdy z nas z osobna może zaznać prawdziwego szczęścia w życiu doczesnym, jeśli tylko będzie postępowal zgodnie z wolą Bożą. Jesteśmy stworzeni po to, by kochać Boga zarówno teraz, jak i w życiu wiecznym. Miłość do Boga jest celem naszego istnienia i w nim odnajdujemy nasz szczęście. Jezus powiedział nam jak mamy postępować, aby ten cel łatwo osiągnąć: „Jeśli Macie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania” (J 14, 15).

Prawo Boże wyznaczające nasze postępowanie nosi nazwę prawa moralnego (nazwa ta pochodzi od łacińskiego słowa mores, oznaczającego „sposób postępowania”). Prawo moralne to coś innego niż prawa fizyki dzięki istnieniu, których Bóg kieruje wszechświatem. Prawa astronomii, fizyki, biologii, to prawa, które rządzą stworzoną przez Boga naturą i życie bez nich nie byłoby możliwe. Tracie równowagę nad przepiękną nuniemy w dół, ponieważ tak właśnie działa prawo grawitacji! Możemy, jednak przeciwstawić mu prawo cisnienia

CZĘŚĆ DRUGA

PRZYKAZANIA

ROZDZIAŁ XV.....	87
DWA WIELKIE PRZYKAZANIA.....	87
<i>Uczynki dowodem wiary</i>	87
<i>Podkreślenie na co pozostawne</i>	89
ROZDZIAŁ XVI.....	95
PIERWSZE PRZYKAZANIE BOŻE.....	95
<i>Nasz pierwszy obowiązek</i>	95
<i>Uzależnienie od wiary</i>	96
<i>Ważność i miłość</i>	101
ROZDZIAŁ XVII.....	107
DRUGIE I TRZECIE PRZYKAZANIE BOŻE.....	107
<i>lepo mogą być sformu-</i>	107
ROZDZIAŁ XVIII.....	115
CZWARTE I PIĄTE PRZYKAZANIE BOŻE.....	115
<i>Kochanie dzieci i obywateli</i>	115
<i>Życie należące do Boga</i>	118
ROZDZIAŁ XIX.....	121
SZÓSTE I DZIEWIĄTE PRZYKAZANIE BOŻE.....	121
<i>Przykazanie siostry i dziewczę</i>	121
ROZDZIAŁ XX.....	124
SODMIE I DZIESIĄTE PRZYKAZANIE BOŻE.....	124
<i>Nogi i nogi</i>	124
<i>Nogi i nogi</i>	124
ROZDZIAŁ XXI.....	128
OSME PRZYKAZANIE BOŻE.....	128
<i>Tęsknota</i>	128
ROZDZIAŁ XXII.....	131
PRZYKAZANIE KOSCIOLA.....	131
<i>Prawo Kościoła</i>	131

powiedza wystarczą, że otworzymy spadochron, a nasze życie zostanie ocalone.

Prawo moralne związane jest z wolą, wolą. To ona decyduje czy będziemy go przestrzegać, czy też nie. Możemy to zrobić lub nie. Właśnie dlatego prawo to obowiązujące w sposób moralny, a nie fizyczny. Jeżeli nie byłbyśmy oddaniem wolną wolą postawiszewo nie stanowiliby aktu naszej miłości.

Mówiąc o prawie Bożym uczeni rozróżniają prawo naturalne i pozytywne. Wartości takie jak: wyrażanie szacunku dzieci do rodziców, werność małżeńską czy poszanowanie osób umarłych i ich dobr leżą w naturze człowieka. Wsparte świadomością (rozumen) tworzą prawo naturalne. Nawet jeśli Bóg nie ustanowiłby przykazań łamane prawa naturalne byłoby złem. Cudzołobstwo pozostawałoby przestępstwem nawet, gdyby nie istniało szóste przykazanie. Pogwałcenie prawa naturalnego jest złe samo w sobie, w samej swojej istocie. Było ale jeszcze zanim Bóg przekazał Mojżeszowi dziesięć przykazań na górze Synaj.

Istnieje także pozytywne prawo Boże obejmujące wszystkie te działania, na które Bóg przyzwala i określa jako dobre, oraz te, których zabrania, określając je jako złe. Należą do nich działania, których dobro nie wynika z natury ludzkiej, tylko zostało dane przez Boga do celu doskonałenia człowieka. Przykładem tego prawa jest zobowiązanie przyjęcia Najświętszego Sakramentu z nakazem Chrystusa.

Bez względu na to jakim prawom jesteśmy wierni, nasze szczęście zależy od postępowania względem Boga. Jezus powiedział: „A jeśli chceś osiągnąć życie zachowaj przykazania” (Mt 19, 17).

Prawdziwa miłość, to taka, której nie jest obojętne. Żadna matka nie kalkuluje ile wysiłku będzie ją kosztować wychowanie własnych dzieci. Kowmaż Kochający maż opiekuje się chorą żoną, nie bezczaje na ogromne zmęczenie wynikające z jego poświęcenia. Miłość i poświęcenie to wartości prawie równe. Dla osoby Kochającej Boga, poświęcenie i wypełnianie Jego praw nie stanowi poświęcenia, dlatego też Jezus zebrał wszystkie prawa Boże w dwóch wielkich przykazaniach miłości.

„A jeden z nich, uczony w Prawie, zapytał, wystawiając Go na próbę: Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest największe? On mu odpowiedział: Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. To jest największe i pierwsze przykazanie. Drugie podobne jest do niego: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy” (Mt 22, 35-40).

Na dobrą sprawę, drugie przykazanie zawarte jest w pierwszym. Jeżeli całym swoim sercem i duszą Kochamy Boga, to Kochamy także tych, którzy są, lub będą uczestnikami Bożej dobroci, pragnąc dla nich tego samego czego pragnie Bóg. Podobnie, pragnąc dla nas samych tego samego co Bóg, nasza miłość wobec nas samych jest prawią. Pragnienie ponad wszystko wywarzać w miłości do Boga, co jest równoznaczne z wiarzeniem w świętości, a naszym głównym celem jest pragnienie szczęścia u boku Boga w Królestwie niebieskim. Nic, co w pragnieniu tej miłości stanie między nami a Bogiem, nie będzie stanowiło dla nas przeszkody. Biorąc pod uwagę, że miłość właśnie jest miłą miłości wobec naszego bliźniego (z wyjątkiem demonów i szakanych na wieczne potępienie) pragnienie dla naszego bliźniego tego czego dla nas samych. Chcemy aby wyrosła w miłości do Boga i w świętości, aby osiągnął wieczne szczęście, do którego został stworzony przez Boga.

Jednocześnie oznacza to, że nie tolerujemy i przeciwstawiamy się wszystkiemu temu, co oddala naszego bliźniego od Boga. Nie zgadzamy się na wszystkie niesprawiedliwości i zło uczynki, które mogłyby przeszkodzić w Jego wyrażeniu w świętości. Występujemy przeciwko niesprawiedliwości społecznej, nieodpowiednim warunkom mieszkalnym, niskim

stracił je możliwość. Z pewnością również i dzisiaj leżysz przemawia do nieokreślonej ilości dusz, ponieważ jest wiele do zrobienia i potrzebnych jest wielu robotników do wykomania zadania! Leżysz śluchających jest zawsze niewysłuchająca, lecz nie dzieje się tak z winy leżarsza, tylko dlatego, że wielu z nich nie chce słyszeć Jego głosu. Są to osoby, którym tak młodzieńcowi z Ewangeliu brakuje wspaniałomyślności, aby się za przykładem Chrystusa, Właśnie dlatego tak wspan jest abymy wszyscy, rodzice i dzieci, zrozumieli istotę Rad Ewangelicznych oraz naturę wskazańa religijnego.

Sposób wszystkich rad i wskazówek zamieszczonych w Ewangeliu, Rady odznaczają się największą doskonałością. Ich przestrzeganie wymaga nas, w granicach możliwości natury ludzkiej, od przeskoki, które uniemożliwiają wzrastanie w świętości i miłości. Bógaj Wszyscy przestrzegający Rad rezygnują z wszelkich dóbr na rzecz miłości do Boga. Dobrowolnie wystrajają ubóstwo przeciwstawiamy się chciwości i żądzy, które są przyczyną wielu grzechów popędliwych przeciwko Bogu i bliźniemu. Oddając się Bogu w pełnej czystości pamięamy nad naszym ciałem, dzięki czemu nasza dusza wznosi się bez przeszkód ku Najwyższemu. W obliczu decyzji doskonałego posłuszeństwa nasza rzeczywistość nabiera ogromnego znaczenia, rezygnujemy bowiem z tego co napełniemy dla człowieka - z kontroli nad własną wolą. Pozbawieni wszystkiego, dobr, rodziny, własnej woli, otwieramy się w pełnej wolności na działanie łaski, wchodząc tym samym na drogę do doskonałości.

Dusza, czyli istota Rad Ewangelicznych nie jest wartością niezbędną dla nas wszystkich na drodze do pogłębienia świętości. Niezbędne jest natomiast abymy wszyscy, mężowie i żony, kawalerowie i panny, wierzacy i niewierzacy, wyrzekli się dóbr tego świata, zachowując umiar w życiu, dzieląc się wspaniałomyślnie naszymi dobrami z innymi, którzy nie mieli tyle szczęścia, dziękując Bogu za to wszystko czym nas obdarzył i będąc przygotowanymi na to, że może nam to w każdej chwili odebrać.

Czystość jest cnotą niezbędną dla każdego z nas. Dla kawalerza czy panny powinna ona mieć wymiar castitatis, bez względu na to czy składa on ślubny czystości. Niewątpliwie jedną z wielkich zasług naszej religii jest fakt, że tak wiele osób żyje w doskonałej czystości, to w świecie, w którym ilość pokus i okazji wydaje się być nieskończona. Czystość charakteryzująca młodych zamierzających przez wszczęciebagnający ich w momencie doręczenia popęd seksualny, utorata do miłana prawdziwa bohaterstwa, aż do chwili, kiedy wiek i okoliczności pozwolą im na zawarcie małżeństwa. Podobnie wygląda to w przypadku kawalerów i panien w starszym wieku, którym okoliczności prawdopodobnie nigdy nie pozwolą na przyjęcie sakramentu małżeństwa. Heroizm staje się udziałem wszystkich tych, którzy zdecydowali się zostać kawalerami i pannami, aby móc w pełni poświęcić się potrzebującym. Wszyscy laicy żyjący w celbachie czystego nierożnego szacunkiem seksualności, jako wspaniali dusz do Boga, służący celom przez Niego wyznaczonym i którego przestrzeganie nie należy zmieniać. Także w małżeństwie należy zachować czystość, a nie takłować. Jednostk ta powinna być radosnym przykładem duchowym wyrażającym zespolenie pomiedzy małżonkami i Bogiem, będącym wyrazem Jego Woli. Bóg nigdy nie ogranicza swoich śmyw i cnotek w małżeństwie jeśli tylko słuzymy on Jego celom.

Posłuszeństwo wyraża się przez podporządkowanie woli i jest wyrazem prawdziwej miłości do Boga i bliźniego. Wynaga ona nie tylko podporządkowanie się Bogu w Jego Kościele i Jego w różnych okolicznościach życiowych, co nie zawsze jest łatwe, ale także oddanie się i kontroli naszych żądz. Wszysko po to, aby móc żyć w pokoju i czystości z innymi, jak mąż z żoną czy sasiad z sasiadem.

Duch Rad Ewangelicznych – ubóstwa, czystości i posłuszeństwa – nie jest zamknięty jedynie w murach konwentów i klasztorów. Stanowi podstawę prawdziwego

93

ludzi i miejsc, do których nie mogłoby dotrzeć zaden duchowy.

W pełni oddani religii chrześcijańskiej, chcąc charakter przystający ubóstwa, czystości i posłuszeństwa. Ich ślubny mogą mieć zaobowiązan do wytrwania bądź kilku lub wielu lat. Jednakżeżnami żłozą, którykolwiek ze ślubów muszają przejść okres przygotowania i prób duchowych zwany „owocianiem”, który może trwać rok lub dwa. Jest to czas zbliżenia ślubów czasowych, które wyznaczają nowy okres próby, po której składa się ślubny dożywotnie.

Życie religijne jest dostępne dla każdego zyciowego w stanie kawalerskim i panieńskim i mającego więcej niż piętnaście lat. Osoba taka nie może być ograniczona żadnymi zobowiazaniami i warunkami uniemożliwiającymi jej życie religijne. Przykładem takiego zobowiazania może być opieka nad chorym bądź niezdolnym do samodzielniego życia dotychczas. Wydaje się niemożliwe, aby postępowanie „osronzone” z Bogiem! Lepiej podjąć wyzwanie i później z niego zrezygnować aniżeli nie robić nic w tym kierunku. Każdy z nas w swoich modlitwach powinien konsekwentnie prosić o to, by wszyscy ci, których wzywa Bóg usłyszeli i odpowiedzeli na to wezwanie i aby ci, którzy na niego odpowiadzą zostali obdarzeni darem wytrwalości.

ROZDZIAŁ XVI

PIERWSZE PRZYKAZANIE BOZE

Nasz pierwszy obowiazek

Najważniejszym celem człowieka jest oddanie Bogu czei i chwaly. Właśnie po to zostaliśmy stworzeni. Każdy inny mówy naszego stworzenia byłby niegodny Pana. Jest więc prawdą, że Bóg stworzył nas po to, abymy mogli wiecznie trwać z Nim w szczęściu. Niemniej szczęście to odległym drugorzdną rolę w naszej egzystencji. Pierwszorzędnym celem, do którego zostaliśmy przeznaczani jest oddawanie czei Bogu.

Nie może dziwnego, że pierwsze przykazanie przypomina nam o tym właśnie obowiazku. „Ja jestem Pan, twój Bóg”, napisał Bóg na kamieniu tablicach wreczonych Mojżeszowi. „Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie”. Do tej właśnie treści sprowadzają się pierwsze przykazanie, w Księce Wyjścia Staroży Testamentu (rozdział XX, wers 2-6) napisane: „Ja jestem Pan, twój Bóg, który cie wywołał z ziemi egipskiej, z domu niewoli. Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie! Nie będziesz czynił żadnej rzezyby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią! Nie będziesz oddawał im pokłonu i nie będziesz im służył, ponieważ Ja Pan, twój Bóg. Jestem Bogiem zaurodzonym, który karze występkiq otcow na synach do trzeciego i czwartego pokolenia względem tych, którzy Mnie nieprawdzą. Okazuje zaś także aż do trzeciego pokolenia tym, którzy Mnie miłują i przestrzegają Moich przykazani”.

Tak brzmi pełna wersja pierwszego przykazania. Warto zaznaczyć, że Bóg nie

95

chrześcijańskiego życia nas wszystkich. Wszyscy wierzacy są wezwani, aby żyć w duchu Rad Ewangelicznych, których oficjalnie przestrzegane obowiazuje tylko wybranym.

Mistrzane Ciało Chrystusa jest ciałem, a nie tylko duszą. Dlatego też muszają rodzice chrześcijańscy, którzy stworzą nowych członków tego Ciała. Jeśli idea Chrystusa ma być zakorzeniona na całym świecie potrzebne są godnie przyklady nasiladujące Chrystusa w każdej życiowej sytuacji. Potrzebne są kobiety i mężczyźni, chrześcijańscy wszyscy zawodow i stanów. Przestrzeganie Rad musi być dla nich zgodne z ich codziennymi zadaniami i obowiazkami.

Nie istniały jednakże wymiar „religijny” osobisty, gdyby nie wymiar „absolutny”, powszechny. Jesteśmy pewni, że nasz zegarek miery czasu punktualnie odmierzasz iściele powszechnie znane obserwatorium astronomiczne, które z pełną precyzją pomierza czas. Jest to powód, dla którego Bóg w swojej Opatrzności zapoczątkował w Kościele powszechny stan życia zwany stanem religijnym. Rady Ewangeliczne warowały się w nim w pełni i powszechnie jako postępowanie ślubów całkowitego ubóstwa, wierzacy czystości i doskonałego posłuszeństwa. Życie religijne jest życiem doskonałym, nie dzieje się wybrana osoba, składając wymiennie trzy ślubny, automatycznie staje się doskonała lecz dlatego, że ma poczuli swój drog do doskonałości wyjecha się wszystkiego, co mogłoby jej przeszkodzić w osiągnięciu celu. Doskonałość do osiągnięcia, której dąży po takich wyprzedzających żałczy od ego, jak zostana przez nią wykorzystane otrzymane przez nas łaski i mię dane.

Wiele jest osób pobożnych i świętych, więcej nawet niż tych, które określają się mianem „religijnych”, a razne to z ich wiara bywa. Biedem jest więc sądzić, że dana osoba jest skazana na „nie doskonałe” życie tylko dlatego, że nie jest bratem bądź siostrą zakonną. Dla każdego z nas doskonałym życiem jest takie, do jakiego wezwał nas Bóg. Święci są wyczerpie w kuchni i w klasztorze, na targu i w konwencie. Niezależnie od przestrzcania, życie religijne jest dla każdego z nas życiem w doskonałości. Tak było zawsze, od początków istnienia Kościoła. Życie religijne znane nam dzisiaj jako piękna mozaika złożona z wielu reguł i zakonów zostało zapoczątkowane przez pierwszych braci i siostr chrześcjan - „Wyznawców Wiary” i „Niepokalanie”.

Świat potrzebuje żywych świadków będących dowodem, że miłość Boga może zasnąć imy rodzaj miłości. Jest to niezbędne, aby udowodnić, że poza potrzebą „absolutnego” przykładu, z którego wywodzi się przykład „religijny”, istnieje inny sposób konsekwentnego rozwinięcia wspaniałego życia religijnego. Najdłuższa Krew Chrystusa wzywa z niecierpliwością dusze, za które została wylana. Armia serdowych i gotowych do działania dusz jest niezbędną do realizacji duchowej misji strażnika względem ciała i duszy. Istnieje ogromna potrzeba światła, energii i cnoty i modlitwy. Ktoże zdobyłą całą dla wszystkich ludzi, którzy nie oddają się modlitwie. Dlatego bismyż żalowy braci i siostr, których życie w klasztorach podporządkowane jest całkowicie modlitwie i pokucie na rzecz Misyjnego Ciała Chrystusa.

Konieczna jest również niezliczona ilość rak, które zadają i zapobiegają się chorom, strapieniom czy niedomogom, aby znaleźć dla nich schronienie i wprowadzić z powrotem do śladu Pana. Wimi jesteśmy im wszystkim dukaćce dziki, którzy poznają nie tylko biografie Juliusza Cezara czy twórczość Shakespeare’a, ale także Boga. Katochizm i potrzeba misji. Dlatego też istnieją kongregacje kobiet i mężczyzn zajmujące się realizacją uczynków miłosierdzia. Czynną to nie dla pieniędzy czy sławy, lecz z miłości do Boga i dusz. Tylko Bóg wie, jaki ogrom pracy należąco wykonać, gdyby nie ich istnienie. Boga Opatrzność, zgodnie z rytmem współczesności, doprowadziła do rozwoju tak zwanym „świeckich instytucji”. Tworzące te instytucje kobiety i mężczyźni, cnotę żyją i utwierdzą się jak zwykli wermi zobowiązują się do przestrzegania Rad Ewangelicznych. Dzięki swojej postawie docierają do

94

ponumerował przykazania od jednego do dziesiątego, zrobił to ludzie, aby móc je lepiej zapamiętać. Wcześniej znani dla celów wydukańczyli została im przypisana taka właśnie numeracja były one różnorako oznaczone. Czynio na przykład długie przewieszane dzialeono na dwie części. Pierwszą: „Ja jestem Pan, twój Bóg; -nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie”, która była pierwszym przykazaniem. Drugie zaś brzmiało: „Nie będziesz czynił żadnej rzezyby ani żadnego obrazu, ani będziesz oddawał im pokłonu i ani będziesz im służył”. Tym samym, aby lechbi przykazania równa była dziesięciu, ona osłanie: „Nie będziesz posiadał żony bliźniego swego” oraz „ani żadnej rzezyby, która jego jest” podłożono w jedno. Kiedy Marynauer dał początek pierwszemu odłamowi religii protestanckiej wybrał właśnie ten system numeracji przykazani. Natomiast drugi, znany nam sposob stał się powszechny w Kościele Katolickim. Okoliczność ta sprawia, że dla wielu protestantów, nasze drugie przykazanie jest trzecim, trzecie, czwarte i tak dalej. Przykazanie: „Nie cudzołój” jest dla protestantów siódnym przykazaniem, nie zaś szóstym, jak dla nas. Co wydlę się najwłaściwsze, to fakt, że w obu przypadkach, przykazania są takie same, różnił się jedynie kolpnieścia.

Ustaliliśmy już, że numeracja przykazani jest jedynie immoencjonalną pomocą. Warto także pamiętać, że są one, abstrahując od numeracji, pomocą dla naszej pamięci. Na górze Synaj Bóg – z wyjątkiem określona specjalnego dnia Sobie przeznaczonogo – nie wyznaczył ludzkości nowych zobowiazani. Od czasów Adama prawo naturalne wymagało od ludzi oddawania czei Bogu, sprawiedliwości, prawdomówności, czystości i innych cnot moralnych. Bóg amiescił więc na kamieniach tablicach przykazania, których przestrzegania wymogłoby już prawo naturalne. Nie oznacza to jednak, że na górze Synaj przekszał On nam wszystkie załozenia prawa moralnego. Ograniczył się jedynie do przedstawienia nam listy grzechów ciężkich popędliwych przeciwko najwzajemniejszym cnotom: bałwochwalswa przeciwko religii, świętokradzwa przeciwko pozostawaniu, zabójstwa i bradzieży przeciwko sprawiedliwości, krzywoprzysięstwa przeciwko prawdomówności i miłosierdziu, obdarowywanie nas innymi cnotami, które są wartościami służącymi do realizacji odpowiednich, przypisyanych nam zadań. Można powiedzieć, że Dłeśnieć Przykazani to dziesięć instrukcji zawierających nasze uporządkowane zobowiazania moralne.

Wicamy ponownie do rozważań dotyczących pierwszego przykazania. Z pewnością nie wielu z nas popiełnito grzech bałwochwalswa w dostojnym jego znaczeniu. Niemniej bez trudu możemy wyobrazić sobie taką sytuację. Podobnie jak wyobrazić sobie osoby, które przedkładają bogostwo, imarine zajęcie, pozycję społeczną, dobre samopoczucie i inne przyjemności tego świata nad zobowiazaniami wobec Boga. Jednakże wymiennie grzechy związane samouwieśnieniem dotyczą zasadniczo pozostałych dziewięciu przykazani.

Zakładając, że grzech bałwochwalswa nas nie dotyczy zaufajmy się znaczeniu pierwszego przykazania. Jego konstrukcja małąca formę zaprzeczenia, podobnie jak w przypadku kilku pozostałych przykazani, służy wyróżnieniu zobowiazani, które powinniśmy realizować. Pierwsze przykazanie zobowiazuje nas do oddania Boga najwyższą cztą należną Mu z racji tego, że jest naszym Stwórcą, zaś naszym celem jest spokojne z Nim. Zobowiązanie to jest czynem, który nie tylko wykryłym wyzwaleniam się bałwochwalswa.

Nigdy nie należy nazbyt hallować idei, iż życie w pozostawaniu cnoti jest dzieło większą wartością aniżeli wyrzeczenie się grzechu, gdyż cnota tak jak mianca ma dwie strony. Występowanie się zła to tylko jedna z nich. Druga stanowi konieczne realizacji dobrego uczynków, które są przeciwieństwem tych złych, których musimy się wyrzeczyć. Nie wystarczą abymy nie oddawać czei poganiąnym bożkom, obok których nie przyszedłmy. Oprócz tego musimy pamiętać też o aktywnym oddawaniu należnej czei naszemu Bogu. Katochizm odwołuje się do takiego postępowania mówiąc: „Oddajmy cześć Bogu za pośrednictwem aktów wiary, nadziei i miłości, wystawiając Go i polecając Mu nasze

96

modlitwy”.

Podstawą religii jest wiara. Bez niej nie jest możliwe, dlatego też powiniśmy skupić uwagę na chrucie wiary.

Chocia wiary wypycha nas dalsze razem z łaską uświęcającą w momencie Chrztu. Jednak gdyby nie realizacja aktów wiary pozostającej się okazji, świadomo powierzonej prawdy objawionej wiary, gdy przy każdej nadarzającej się okazji, świadomo powierzonej prawdy objawionej przez Boga. Wierzymy w nie nie dlatego, że jesteśmy w stanie do końca je zrozumieć czy dać im wiarę na podstawie przedstawionych dowodów naukowych, lecz dlatego, że objawia nam je Bóg. Nieskonczenie miłdy Bóg nie myśli się. Wszystko co mówię jest absolutną prawdą i nie podlega dyskusji. Słowo Boga jest więc jedyną niezaprzeczalną prawdą i dowodem, który nie wymaga potwierdzenia przez niedłowe ani naukę.

Stanowi to powód, dla którego akt wiary jest jednocześnie aktem czci wobec Boga. Kiedy mówimy: „Boże mój wierzę w te prawdy, ponieważ Ty, który mnie nie oszukaś i nie zostaniesz oszukany mi je objawiłeś” czcimy nieskonczoną miłdy i prawdomówność Boga wierzącym nie bezgranicznie.

Zobowiązanie oddawania Bogu czci za pośrednictwem naszej wiary stawia przed nami konkretnie zadania. Bóg nie robi niczego bez powodu, dlatego też powinniśmy nam poznać pewne prawdy wierząc, że wykorzystamy je w dążeniu do celu, którym jest oddanie Mu chwiby na drodze poznania, miłości i posłuszeństwa. Poznanie prawdy stanowi wiary, stosownie do naszych możliwości i zdolności, ogromną odpowiedzialność.

Dla każdego nie katolika oznacza to natychmiastowe pozaskakania prawdziwej religii ofiarowanej przez Boga. Kiedy uda mi się ja odmalować powiem niezwłocznie ją przyjąć, a także dokonam aktu wiary. Ocena nie należy do nas, ponieważ tylko Bóg zagląda w ludzkie serce. Niemniej każdy kapłan spotkał się z ludźmi, którzy twierdzą, że wierzą, lecz mimo to nie chodzi o Kościoła. Można podległemu, że nie robią tego ponieważ kosztowałyby ich to zbyt wiele: utratę przyjaźni, immanentego zaliczenia bądź prestiżu. Czasami przeszłość są także rodzice, gdyż często lojalność wobec nich zwycięża tę, którą jesteśmy winni naszemu Bogu Ojcu.

Osoby wierzące nie powinny osiadać na laurach. Nie powinno im wystarczyć to, że w szkole uczyli się Katechizmu i zniąją pokonywać religii. Dorosły umysł człowieka potrzebuje zrozumienia i potwierdzenia prawd Bożych w bliskiej mu osobie. Niepodzielna rolę odegrywa tu także słuchane kazani, czytanie religijnych księzek i rozstrzy czy też uczestnictwo w zebraniach kół religijnych, co nie ma być kwestią kaprysu lecz świadomym działaniem „oboznych dusz”. Naszym podstawowym zadaniem jest osiągnięcie odpowiedniego poznania wiary. Jest to obowiązek wynikający z pierwszego przykazania. Nie możemy dokonywać aktów wiary wobec prawdy, czy prawd, których nie znamy. Wiele zarzekań i pokus erychających na wiarę mogłoby zniknąć jeżeli zadłabyśmy sobie trochę więcej trudu poznania dotyczącego jej prawd.

Pierwsze przykazanie zobowiązuje nas nie tylko do posiadzkania, poznania i przyjęcia prawdy Bożych, ale także wymaga realizacji aktów wiary. Za ich pośrednictwem czynimy Boga akceptując jednoznacznie i świadomie Jego prawdy.

Jak często powinniśmy dokonywać aktów wiary? Oczywiście jak najczęściej, a szczególnie wtedy, gdy poznajemy nową prawdę. Powiniśmy dokonywać aktu wiary także zawsze wtedy, gdy pojawia się pokusa jej zagnieżdżenia, a także w każdym innym przypadku zagrożającego wiary. Powiniśmy realizować akty wiary na tyle często, by uniknąć w tym samym momencie w ich praktykowaniu. Dobra chrześcijańskim powiniem dokonywać aktów wiary przy okazji modlitwy każdego dnia rano i wieczorem.

Warto powtórnie zaznaczyć, że chociaż opisaliśmy katolik nie jest apostołem, to często jego lenistwo i zamiechanie prowadzi do herezji. Nie możemy odwracać się od Boga, żyć dzień po dniu, rok po roku w stanie grzechu ciężkiego, bezustannie odciążając łaskę daną nam przez Niego i jednocześnie nie tracąc wiary. Wiara jest darem Boga, jednak przedzi czy później nadchodzi czas, w którym nieskonczenie sprawiwieli i miłośnicy Bóg nie zażąda się na dalsze nadkrycie Jego miłości i na bezpomożenie marowania tego daru. Wiary nadchodzi moment, w którym Bóg przestaje nas wspomagać, a nasza wiara umiera.

Powodem apostazji może być również pycha lub zarozumiałość. Na takie niebezpieczeństwa narażony jest każdy, kto nie zachowuje ostrożności i tym samym wykracza poza granice własnego intelektu i duchowości. Przykładem mogą być młodzi ludzie, którzy w momencie rozprzerzenia studiów zaniedbują modlitwę, uczestnicztwo w Mszy Świętej i sakramenty. Studując i porzucając życie duchowe stają się jednocześnie porzoniem lekceważącą wyższością niektórych wykładawców, którzy religię traktują jako zabobon. Zamiast więc zaniegować postawę wykładawców, bezbożników młodzi ludzie ulegają ich przekonomom, podważając tym samym autorytet Boga i Kościoła. Nie oznacza to jednak, że większość wykładawców akademickich to ateści, prawda jest natomiast, że wielu z nich jest zakompleksionych, a swoją postawą szkodzą potwierdzenia własnych teorii, ponieważ imie osoby intelektualnie świadtszejsze od nich. Ludzie tacy mogą wyrażać wiele krzywdy fakernym wiary studentom zarządzając ich swoją zarozumiałością i pychą.

Zarozumien dla naszej wiary jest również metodowiednia lekturna. Osoby namnie i sliabo wykształcone są łatwą ofiarą wyafirmowanych i sprytnych autorów wysmiewających i traktujących religię z ironią. Po przeczytaniu książki będących dziełem takich właśnie autorów osoby te łatwo przyjmują ich ideologicznie równowagę poddając w wątpliwość własne przekonania religijne. Jak mówił angielskie przyślowie: „Głupiec może zadąć w ciągu godzin więcej pyłtan niż mędrzec, ale odpowiedzi w ciągu roku” merytoryczny lektor traci swoją wiarę koszeniem wysmiewanych sółżnawców i przeciwnych ich celów.

Apostazia jest także wynikiem grzechu oddzielenia. Chłowiek nie może żyć wstrznie w konfliktie z samym sobą. Jeśli jego postępowanie jest sprzeczne z jego wiarą, nadchodzi moment, w którym jedyną ze stron musi ustąpić. Tak więc jeżeli dana osoba zaniedbuje łaskę jest wiele prawdopodobne, że koszeniem grzechu utraci sąs wiarę. Wtedy ludzi tłumaczy utratę wiary problemami wyższego rzędu, takimi jak: rozłaki intelektualne. Prawda jest jednak, że w ten sposób starają się jedynie ukryć wszystkie problemy wiary i niezmowności komłowania żądzy i pagienki.

Porzą całkowicie odrzuceniem wiary, będącym wynikiem apostazji, może także dojść do jej częściowego odrzucenia, czyli do herezji. Osoba popełniająca taki grzechu znana jest herezjakiem. Herezja to osoba odrzeczona, która odrzuca jedną bądź kilka prawd objawionych przez Boga, a będących przedmiotem nauczania Kościoła Katolickiego. Prawda objawiona przez Boga i uroczyście głoszona przez Kościół nosi imię dogmatu wiary. Przykładem dogmatu wiary może być fakt poczczenia Jezusa bez fizycznego udziału ziemskiego ojca. Kolejny przykład stanowi nieomyślnie naspryję. Papieża naucezającego i przedstawiającego doktrynę wiary i doktrynę morala chrześcijańskiego światu. Jeszcze innym przykładem dogmatu wiary jest uwolnienie duszy Marii od grzechu pierwotnego, a także dogmat Niepokalanego Poczczenia.

Partięciami, że naszym obowiązkiem jest nie tylko dążenie do poznania i przyjęcia prawdy. Pierwsze przykazanie nakazuje także abyśmy dokonali zewnętrzznego wyznania wiary. Zobowiązanie to jest aktualne zawsze wtedy, gdy wyraża tego honor Boga i dobro bliźniego, ma ono wówczas charakter imperatywu. Wywołanie się z realizacji tego aktu związane byłoby z wyrzeczeniem się wiary. Dotyczy to nie tylko sytuacji marginalnych, w których znasz się nas do słownego wyznaczenia się wiarę, tak jak to miało miejsce w starożytnym Rzymie czy państwach komunistycznych, lecz także sytuacji codziennych. Każdy z nas może mieć opory związane z wyznaniem wiary spowodowane strachem przed utratą immanentego zaliczenia lub niepożądany przywiązaniem czyżys uwagi, czy w końcu przed złośliwym atakami i osmieszaniem. Wielu katolików podczas kongresów, zebrań, wykładów i innych okazji ukrywają swoją wiarę, co jest równoważne z jej negacją i odmową czci należącej Bogu.

Kierowani teobozstwem nie decydujemy się na wyznanie wiary, czym narażamy na cierpienie także naszego bliźniego. Jest to niewydale wazny powód, gdyż dopieramy być przykładem dla innych braci, szczególnie dla tych o sliabiej woli, którzy dopiero kształtują się w wierze. W naszym życiu pojawiły się wiele sytuacji, w których świadectwo naszej wiary posthy jako przykład unmaciający naszych bliźnich.

Grzechy przeciwko wierze

Pierwsze przykazanie nakazuje nam, abyśmy poznali i uwierzyli z przekonaniem w to, co zostało objawione przez Boga, gdyż na tym polega praktykowanie endy wiary. Zaniebując to zobowiązanie grzeszymy przeciwko wierze.

Omówimy niektóre grzechy ciężkie występujące przeciwko tej cnotce. Pierwszym z nich jest grzech apostazji. Słowo „apostata” podobne jest do słowa „apostof” jednakże jego znaczenie jest przeciwne. Apostata to człowiek szerzący wiarę, natomiast apostata to ten, który od niej odchodzi, wyzyska się jej całkowicie. Apostatów spotykamy w niemal każdej parafii. Są to ludzie, którzy twierdzą na przykład, że byli katolikami, ale teraz już w nie nie wierzą. Błąd ze apostazją jest konsekwentną, nie uciążliwym malkestem. Dzieje się tak, gdy jedno z małżonków zostaje eskoncomunkowane, bierąc slihb nowo Kościołem bądź nie jest katolikiem praktykującym. Wiara takiego katolika pozbowawom Bożej łaski i celu wiaryła się i umiera.

Apostazia to nie to samo, co odepiesalność. Wiemy, że są katolicy, którzy przez lenistwo nie uczestniczą w Mszy Świętej i nie przyjmują Komunii Świętej przez całe lata. To właśnie lenistwo jest podstawą, ich odepiesalności. Ludzie ci zaprzyni o powód swego nieobecności na Mszy Świętej odpowiedzą: „Ciegió przeucie czył brzdak, mam więc prawo do odpocznika w niedzielę”, a kiedy spytamy ich jakiego są wiarą odpowiedzą bez wahania: „Jestem oczywiście katolikiem”. Broniąc się przed postawionym im zarzutem stwierdzą: „Jestem lepszym katolikiem niż wielu z tych, którzy każdej niedziel uczestniczą w Mszy Świętej”. Jest to typowe tłumaczenie, z którym każdy z kapłanów spotkał się wielokrotnie podczas swojej posłsi.

Wierzące do poprzedniego wątku przypominamy, że opisaliśmy i tenmy katolik nie jest apostołem, ponieważ w nieskonczony przyszłości, nie sprzecząc się, zaprzagnie na znowu zacząć praktykować swoją wiarę oraz wrócić do swojej religii. W przypadku, gdy mamy przed sobą kogoś, kto nie chce wrócić na chrześcijański pokolewk, pod warunkiem, że osiągnięciem tego celu, może liczyć na chętnością pokolewk, pod warunkiem, że próbując Jego parafii odmaluje jakikolwiek znak wskazujący na to, iż zachował na reszki wiary oraz dokonał aktu sknućy tuż przed śmiercią. Kosciół nie odmawia chrześcijańskiego pochochu osobom, które nie spełniły tzw. obowiązku wielkannowemu, chociaż prawdy jest, iż obowiązek ten stanowi dowód tego czy dana osoba jest prawdziwie wierząca. Takto, w przypadku gdy został on spełniony można dokonać pochochu. Kosciół jest dla swoich dzieci jak Kościółki matka, wystarczą jej nawet najmniejszy dowód wiary i pokony miedozszyłca.

Jest to jedynie kilka przykładów dogmatów, które razem tworzą podstawę wiary katolickiej. Odrzucenie jednego z nich oznacza odrzucenie wszystkich pozostałych. Dzieje się tak, kiedy podważając prawdziwość doktryny chrześcijańskiej w pewnych jej punktach, negujemy zasadność religii chrześcijańskiej. Nie można przecież być „lasko herezjakiem” w swoich przekonaniach, podobnie jak nie można „prawię umrzeć”. Na tej zasadzie mogłoby nam się wydawać, że anglikanie reprezentujący „High Church” są bardzo blisko Kościoła, ponieważ wierzą w prawię wszystko to, co my i mają ceremonie przypominające naszą Mszę Świętą, w ich świętychani znajdują się konsysojny i naczynia liturgiczne jednakoż tak nie jest, a wyznaczy tego oddami nie są katolikami. Określenie „prawie katolik” jest tak samo absurdalne jak „prawie żywy”.

Należy wyśnić, że grzech herezji ma charakter grzechu materialnego i formalnego. Jeżeli robimy coś co obiektywnie jest złe, lecz czynimy to w niewiedzy lub nie z własnego wiary, grzeszymy materialnie, ale nie formalnie, ponieważ w naszym zym działaniu nie ma wmy osobistej. Katolik odrzucający prawdę wiary, popełnia np. zaprzeczanie wiary w piekło popełnia grzech herezji materialnej i formalnej. Jednakże protestant wierzący szerzej w postawę religijną, w której został wychowywany jest jedynie herezjakiem materialnym, formalnie natomiast nie popełnił grzechu herezji, gdyż nie dane mu było poznać prawdziwej wiary.

Imnie jeszcze jeden powszechny i bardzo niebezpieczny rodzaj herezji, a mianowicie obłożność. Utrzymuje ona, że wszystkie religie są równe wobec Boga oraz, że kwestia preferencji jest to, czy jesteśmy wyznawcami określonej religii, czy też nie. Podstawą obłożności jest osąd, iż każdy i prawda są równe wobec Boga oraz faktu, iż prawda absolutna nie istnieje, a jedyną prawdą jest to, co myśli dana jednostka. Zakładając, że każda religia jest równie dobra, mogłobyśmy także założyć, iż każdy z nich jest nie warta, ponieważż zadana imna nie została ustanowiona i przyjęta przez Boga.

Herezja oparta na obłożności szczy się głównie w państwach szczygłych się pojęciem szerokiej wolności umysłu, przez co obłożność jest tam często mylona z demokracją. Nie zapominamy jednak, że demokracja wymaga od nas tego samego, co miłosierdzie chrześcijańskie, czyli poznanącia świadomości bliźniego i tego szczyrbych przekonań, nawet, jeśli są one błędne. Niemniej ta sama demokracja nie wymaga już od nas przyszaną się do błędni i umniejszania go na równi z prawdą. Katolik, który sprusza głowę, nie reaguje na słowa: „Nie ważne w co kto wierzy, ważne są tego uczynki” popełnia grzech przeciwko wierze.

Obłożność może wyrażać się zarówno słowem jak i czynami. Wskanie dlatego uczestniczo katolików w ceremoniach niekatolickich uznaje się za neganie. Chodzi tu o aktywne uczestniczenie w obrzędach tużam czy metodystów, co jest to grzechem przeciwko cnotcie wiary. Wiemy w jaki sposób Bóg namie abyśmy Go czcili, siłą też grzechem ciężkim jest czynienie tego w inny sposób w oparciu o formy stworzone przez człowieka.

Oczywiście nie oznacza to, że katolicy nie mogli modlić się z osobami innego wyznania. Należy jednak pamiętać, że jeśli chodzi o publiczne ceremoie ekumeniczne, bądź inne, powinniśmy o być wierem nakazom otrzymanym w tej kwestii od ich biskupa.

Jeśli zaliczyć taką potrzebą każdy katolik może asystować (nie biorąc czynnego udziału) w niekatolickim obrzędzie religijnym. Miłosierdzie umiarkowane i inne bierze czynnego uczestnictwo w pogrzebie bądź ślubie naszych krewnych lub sąsiadów, nie będących katolikami. W takim przypadku powód naszej obecności na tych uroczystościach jest powszechnie znany i usprawiedliwiony.

Nie łatwo jest zrozumieć konsekwencje jaką wykazują się katolicy w nie uczestniczeniu w uroczystościach i ceremoniach przedstawicieli innej wiary. Podobnie jak

wiedź nie dziwi fakt, że posługujący kapłan protestancki różnych odłamów zapraszają się wzajemnie, kaniapią przy kielichu. Konsekwentnie odrzucając tego typu apropos przez katolickiego, kapłana często zostaje odebrane prawdomówność jako wyraz nieścisłości. Dzieje się też tak, kiedy nasz sąsiad innowierca zwrócił się do nas tymi słowami: „Leczenieczym wiarę z Tobą w nabozństwie odpierającym w Wigile Bożego Narodzenia czy i Ty nie mogłobyś więc uczestniczyć w moim nabozństwie. Wielkonocny?” Nasza odpowiedź, nawet bardzo delikatna może wybudzić podejrzenia, co do naszej metoanacji. Jak widać nie jest więc łatwo logicznie wyłuszczyć podpowiemie katolika. Przekazani bowiem o słuźności i prawdziwości naszej religii nie możemy świadomie popaść w fałsz religijny. Kiedy protestanci, zrydli bądź muzulmanie oddają część Boga w swych świadpianach, robią to w przekonaniu wypielniana woli Bożej i nawet popielnając błąd świąta Boga. My natomiast nie możemy wiarę z nimi wychwalać Boga, ponieważ naszym uczestnictwem dany fałszywie świadectwo naszej wiary.

Nadzieja i miłość
 „Moją tała to naprawi, on potrafi wszystko”. „Zapytam taty o wie wszystko”. Rodzice bardzo często w swojej nieograniczonej wiedzy i możliwościach chcą się bezgranicznie zaangażować. Dzieje się tak zarówno, kiedy ma to charakter weneritny jak i zawodowy, czyli słowny. Dzięki niemu wychwalamy nieskończoną moc, wietność i miłosiędzie Boze. Dokonyemy aktu prawdziwego oddania i czci, spełniają tym samym jedno ze zobowiązań pierwszego przykazania.

Realizując akt nadziei uwierdzamy się w przekonaniu, że miłość Boga jest tak nieskończona, że gwarantuje nam obnienie Królestwa niebieskiego („wierząc w Twoją nieskończoność, moc i miłosiędzie oraz Twoje obnienie”). Uwierdzamy się także w przekonaniu, iż Jego nieograniczone miłosiędzie pokona naszą słabość i ograniczenia („Z pomocą Twojej łaski wierzę w odpuszczenie grzechów i życie wieczne”). Do osiągnięcia tego celu wymagane jest spełnienie jednego tylko warunku, który niekondycyjnie musi być wyrażony w formalnym akcie wiary: „Ze swojej strony musiny zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby zrealizować naszą założenie”. Nie jesteśmy zobowiązani robić w tym kierunku absolutnie wszystko, ponieważ taka możliwość istnieje jedynie w połączeniu z przyprawdą, niemniej winimyśi zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby ten cel osiągnąć.

Innymi słowami realizując akt nadziei mamy świadomość, że droga do Królestwa niebieskiego jest wolna i wszelkie do niego zależy tylko od nas. Nie trufimy do siebie, bo mamy pełną, przez przykład lub dlatego, że Bóg nas zawodzi! Jeżeli się tam znajdujemy będzie to wyłącznie z naszej winy. Uratna duszy oznacza, że dokonaliśmy wyboru i przedłożyliśmy własną wolę nad wolę Boga. Nasze oddzielenie od Boga jest konsekwencją dobrowolnego świadomego odrzucenia Boga na wieczność.

Wiedząc, czym jest akt nadziei łatwo stwierdzić, jakie grzechy można popełnić przeciwko tej cnotce. Może to nastąpić z powodu złychmych z „kłamulii miłości”, aktu nadziei. Oznacza to, że zamiast oczekiwać od Boga, naszym wszelkiego, oczekujemy dokładnie wszystkiego. Bóg oddarza nas łaskami, które są niebędące w drodze do Królestwa niebieskiego. W zamian za to wymagają od nas przyjęcia ofiarowanej nam łaski. Bóg oczekując, że każdy Kto skorzysta z Jego łaski, będzie trzymał się z daleka od czyniących

101

niebezpieczeństw. Podobnie każdy dobry ojciec rodziny, który zapewnia swoim dzieciom pozytywne, opiekunk i opiekę medyczną oczekuje w zamian, że dzieci same zadbaią o siebie, będą się odpowiedzialnie odżywiali, stosownie ubierały i chroniły przed chorobami, a także uniknęły niebezpieczeństw jak ognia.

Jeżeli nie zrobimy wszystkiego, co w naszej mocy, aby trafić do Królestwa niebieskiego, licząc na to, że Bóg doprowadzi nas do nieba, zginiemy ze swoim planem, bez względu na nasze uczynki i postępowanie, popełniamy grzech pychy jeden z wielu przeciwko cnotce nadziei.

Dla potwierdzenia naszych słów posłużmy się przykładem. Mężczyzna uczęszczający do swojego ulubionego baru jest świadom, że upijając się tam regularnie grzeszy i dlatego postanawia przestać tam chodzić. Jednakże przychodząc obok baru mówi: „Wydę tylko na chwile aby pozdrowić znajomych i przy okazji wypić z nimi mały kieliszek, nie więcej. Tym razem się nie upiję”. Znajdując tym samym okazję do grzechu, starając się wyprostować Boga łaski, na które nie zasłużył, ponieważ nie jest konsekwentny w swoim postanowieniu i nie robi tego, co do niego należy. Nawet jeżeli się nie upije popielni grzech pychy, ponieważ nieporządnie stworzył niebezpieczną okazję, z której skorzystał. Kolejny przykład dotyczy dziewczyny, która wie, że za każdym razem gdy spożyła się z chłopakami grzeszy. Tym chłopakiem radką postanawia: „Jebże, spokonać się z nim, ale tym razem nie zgrzeszę”. W tym samym, prowokuje niebezpieczeństwo, a także pokony musi więcej się modlić i częściej przychodzić do kościoła, niż kiedyś, aby uniknąć grzechu. Mimo tej świadomości zamierza się w modlitwie, a sakramenty przyjmując nielegalnie. Popelna więc grzech pychy, który w tym wypadku mogłobyśi nazwać grzechem łdności.

Kolejnym grzechem popełnianym przeciwko nadziei jest grzech desperacji, braku nadziei, będący przeciwieństwem pychy. Grzech pychy związany jest z nadmiernymi oczekiwaniami wobec Boga, zaś grzech braku nadziei z porzuceniem tej nadziei. Przykładem może być osoba, która mówi: „Zbyt często grzeszyłem w moim życiu, aby teraz oczekiwać od Boga odpuszczenia moich grzechów. Nie mogę prosić Go o wybaczenie. Bóg nie rozgrzesza takich jak ja. Moje sąrania w tym kierunku i tak będą bezużyteczne”. Człaz tego grzechu polega na znieważeniu Boga i braku ufności w Jego nieskończone miłosiędzie i nieograniczoną miłość. Przykładem takiej osoby był Ałdaz Iskaniota, który przysparzył do muru popielni grzech desperacji. Co prawda nekłady go wyznają sumienia, jednak nie dokonał on aktu pokuty.

Mimo, że grzech desperacji wydaje się wielu z nas odległy, musiny pamiętać, że wbrew pozorom bardzo łatwo jest go popełnić. Dzieje się tak, kiedy chcemy uniknąć niepodzielnej sytuacji. Klamiemy, aby wybnąć z niewygodnego dla nas położenia, używamy środków antykoncyjnych, aby uniknąć kolejnego dziecka. Zachowamna także są wyrażam braku nadziei, gdyż nie jesteśmy przekonani, że jeśli będziemy postępować zgodnie z wolą Boga, wszystko ułoży się pomyślnie, ani że jeśli zbudujemy Boga, wżemnie On na siebie odpowiedzialność za podjęte przez nas decyzje.

Czynimy Boga przez naszą wiarę w Niego oraz pokładając w nim naszą nadzieję, jednakże, przede wszystkim czynimy Go ofiarując mu naszą miłość. Zawsze, kiedy ją realizujemy czy to w duchu, czy słowami, dzękując za to, co stworzył i za Niego samego, realizujemy akt miłosiędzia.

„Za Niego samego” jest kluczowym zdaniem, bowiem prawdziwe miłosiędzie i miłość do Boga nie wynika z tego, co może On dla nas zrobić. Prawdziwe miłosiędzie polega na miłości do Boga jedynie lub przede wszystkim za to, że jest. On sam w Sobie nieskończonym dobrem. Prawdziwa miłość Boga, podobnie jak miłość dzieci do rodziców

102

pozbawiona jest egoizmu i kalkulacji.

Władom, że dzieci wiele zawiadzają swoim rodzicom, a ci z kolei, dużo od nich wymagają. Prawdziwa miłość synowska jest jednak bezinteresowna. Każde dziecko będzie kochało swoich rodziców nawet wtedy, jeżeli ci stracą wszystko i nie już dla nich nie będą w stanie zrobić. Nasza miłość do Boga jest tak samo bezinteresowna i nie wymaga się z chęcią otrzymania od Niego danego łaski (nimo, że są one punktem wyjścia w naszym dążeniu do Królestwa niebieskiego) i dotyczy Boga w Jego nieskończony przychyłności.

Warto przypomnieć, że miłość do Boga związana jest przede wszystkim z wolą, a nie z uczuciem. Obowiązkiem uczucia do Boga jest zapełnienie naturana (mowa tu o piaszczyne emocjonalnej), co nie przesyła głębokiej miłości jaką Go darzimy. Podstawą prawdziwej miłości do Boga jest rwałność woli. Jeżeli pragniemy na co dzień realizować wszystko z czego od nas wymaga (tylko dlatego, że taka jest jego wola) umiemy z determinacją tego, co nie jest po Jego myśli, kochamy Boga niezależnie od tego, co do Niego czujemy na poziomie emocjonalnym.

Jeśli nasza miłość do Boga jest prawdziwa oznacza to, że kochamy również tych wszystkich, których On kocha, czyli wszystkie dusze, za które Chrystus oddał swoje życie, z wyjątkiem tych potępionych.

Nie wszyscy spośród oddartonych przez nas miłością bliźnich muszą być do nas przychylnie nastawieni. Nie ulega wątpliwości, że jeśli tak nie jest, lepiej dla nas, lecz wtedy nasza miłość nie zasługuje na takie wyróżnienie jak w pierwszym przykładu. Nie ma znaczenia czy osoby oddartone naszą miłością są ładne czy brzydkie, słabechne czy nie, interesujące czy nudne. Ważne, iż nasza miłość do Boga jest powodem, dla którego wszystkie te osoby będą mogły osiągnąć Królestwo Boże, ponieważ tego właśnie pragnie Bóg. Z tego też powodu powinniśmy postępować tak, aby się do tego przyczynić.

Łatwo zauważyć, że miłość nadprzyrodzona do Boga i bliźniego nie jest związana ze siłą uczuć. Może się zdarzyć, że odczuwając siłną antypatię do określonych osób oddartamy je miłością nadprzyrodzoną. Przejawia się ona w pragnieniu dobra oraz, co należy zaznaczyć, w pragnieniu ich wiecznego zbawienia. Dowodem tego pragnienia jest modlitwa, przedstawienie zbliż uczynków oraz wrochlenie się od pozucia gniewu. Przecież Bóg nie chce, abyśmy ich wykorzystywali lub oszukiwali, gdyż taka postawa w stosunku do Boga nie zbliżyłaby ich doń. Pragniemy Boga jest atomyś, za Jego przykładem, zyczyć im świąta, bez względu na to, jak ciężkie ioburzające są ich grzechy.

Jakie są najważniejsze grzechy popełniane przeciwko miłosiędzii? Pierwszym z nich jest świadome odrzucenie aktu miłosiędzia w sytuacji, która wymaga realizacji tegoż aktu. Przyjmujemy, że zobowiązaliśmy się kochać Boga i bliźniego tak, więc naszym obowiązkiem jest realizacja tego aktu zawsze, kiedy jest to konieczne. Realizacja aktów miłosiędzia, stanowiąc matieżną Bogu część oddawanej Mu czi, należy do naszych wszystkich obowiązków, szczególnie w godznie naszej śmierci, kiedy to przystępujemy się do bezpośredniego spokana z Bogiem.

Powinnyśmy teraz uwagę kolejnym grzechem przeciwko miłosiędzii, a przede wszystkim grzechowi nienawiści. Nienawiść nie jest uczuciem równoznacznym z antypatią, niechęcią czy zalem odczuwanym w stosunku do danej osoby. Uczucie nienawiści łączy w sobie zawiść i chęć zemsty. Nienawiść jest pragnieniem zła bliźniego i radością z jego nieszczęścia.

Jei najgorszą odmianą jest nienawiść do Boga. Wiarę się ona z absurdalnym pragnieniem wyrażdama Mu krzywdy i złamania Jego woli, a także z „pięknym” wizerem uwielbieniem grzechu jako narzędzia służącego obrazie Boga. Wszystkie demony i potępieni

103

nienawidzą Boga, lecz na szczęście grzech ten nie jest szczególnie często spotykany wśród ludzi, mimo że niektórzy atęści silnie nienawidzą Boga.

Dużo powszechniejszą jest natomiast nienawiść do bliźniego. Jej przegiewem jest pragnienie krzywdy i radości z nieszczęścia drugikolego innych. Pragnienie dla bliźnich większego zła, takiego jak choroba czy urata pracy, jest grzechem śmiertelnym. Grzechem powszechnym pozostaje natomiast pragnienie mniejszej krzywdy, jak kłótnia z najbliższymi osobą czy spóźnienie do pracy. Pamiętamy jednak, że pragnienie czegoś, co może wydawać się „złe”, lecz służy dobru bliźniego nie jest grzechem. Chodzi tu na przykład o pragnienie, aby nasz sąsiad alkoholik miał tak wielkiego kaca, który obrydził mu najpięknsze raz na zawsze czy o zwrócenie, aby złodziej został ujęty na anegimem uczynku i ukarany, dzięki czemu przestanie kraść, bądź o zwrócenie śmiertci Terrorowi terroryzującemu poddanych, co jest jedyną drogą do wolności dla jego poddanych. Niemniej musiny równocześnie pragnąć wiecznego zbawienia i duchowego dobra dla podległego przez nas osoby.

Kolejnym grzechem przeciwko miłosiędzii jest nienawiść, oparta na złości i zawiści skierowanej przeciwko bliźniemu. Osoba popełniająca ten grzech czuje się w pewien sposób oddartana z powodzenia przypałającego bliźniemu, co się nie zrodziło jej zawiści. Leszcie naszym grzechem jest grzech zgorszenia, gdyż popełniając go nakłaniamy do zła bądź stwarzamy okazję popełnienia grzechu osobom trzecim. Grzechu tego powinni wystrzegać się w szczególności rodzice, służący dzieciom za przykład.

Ostatnim omawianym, przez nas, grzechem jest grzech gnińności, popełniany przeciwko nadprzyrodzonej miłości, która jest obowiązkiem wobec bliźniego i nas samych. Omusność jest duchowym łaniem prowadzącym do lekceważenia i pogardzania dobruam duchowymym takim jak modlitwa czy sakramenty.

Świątekdziwno Jprzezdzi
 Nie łatwo jest stracić wiarę. Jeżeli będziemy cenili i pogłębiać ten dar otrzymany od Boga unikamy apostazji i herezji. Częste akty wary stanowiące zarazem poddętkowane i część oddania Bogu, jako źródło naszej wiary i wszyrskiego teo, co zostało przez Niego objawione, są jak najbardziej wskazane. Powinnyśmy więcęży realizację aktu wiary do naszej codziennej modlitwy. Szacunek i pogłębianie wiary oznacza też nigrzerwane samodokonywanie i poznawanie doktryny chrześcijańskiej. A wszystko po to, abyśmy jeszcze bardziej uwierdzili się w naszą wiarę. Ważne jest również uczestnictwo w kazaniach i naukach, a także religijna lektura. Powinnyśi też, jeśli jest to możliwe, aktywnie uczestniczyć w kółkach religijnych.

Miłość do naszej wiary i jej pogłębianie oznacza przede wszystkim możliwość jej przeżwania. Powinnyśi więc postępować w każdej sytuacji zgodnie z zasadami naszej wiary i nie dopuścić by akt wiary zamienił się w bezsensowne narzekanie: „Bóg nie istnieje, a nawet jeśli istnieje to o mnie dawno zapomniał”.

Szacunek i pogłębianie wiary oznacza także unikanie sytuacji i towarzysstwa, które może stanowić dla niej zagrożenie. Największym niebezpieczeństwem nie są antykoloidal i ich kszifne ataki, lecz wykształcenie i przebiegli niędzierczy wyrażający swoją pobłażliwość dla naszej „nawnej” wiary. Sytuacje te hamują naszą aktywność, a ich złośliwie aluzje sprawniają, że czasami nawet chowamy głowę w piasek.

Szacunek do naszej wiary powinien odnosić nas od lektury, która mogłaby być dla nas szkodliwa. Nawet najgorceć polecane przez kryków dzieła, czy najbardziej interesujące czasopismo nie powinniśi stronwić naszej lektury. Jeżeli występuje przeciwko wierze katolickiej! Każda dobrze wykształcona i świadomona osoba nie potrzebuje przewodnika po literaturze Indeksu Książ Zakazanych, ponieważ nasza świadomość sama ostrzega nas i

104

chroni przed lekturą nieodpowiednich publikacji, których nie widzieli nawet oficjalni cenzorzy Kościoła. Intelektualeśm do dziś fakt, że katolicy stosują taką cenzurę dotyczącą lektury. „Czego się obawiać?”, mówią „może tego, że przekonacie się, że nie macie racji!” Nie ograniczając swoich horyzontów, otworzyć umysły. Należy zawsze mieć pod uwagę dwa bieżące zagadnienia. Nie obawiając się, jeżeli wasza wiara jest silna nie będziecie czytać wszystko, zaden tekst nie będzie dla was zagrożeniem”.

W odpowiedzi na te rozważania należy przyznać, iż prawda jest, że się obawiamy. Nie boimy się, że osłabnie nam udowodniony fakt, iż nasza wiara nie jest nieomylna, to czego się boimy to nasza własna słabość. Grzech pierworodny zasnął ludzki umysł i osłabił serce. Złoty wiek w wierze związane jest z postwiczeniem, a zatem nawet bierzmowaniem. Zdarza się często, że to czego Bog od nas oczekuje nie odpowiada nam, nie jest naszym pragnieniem, a realizacja jego oczekiwania wymaga od nas zbyt wielu poświęceń. Zbliżony dalekoc egzamin podpowiada nam wtedy, że nasze życie byłoby dużo przyjemniejsze gdybyśmy otrzymali odpowiednią wiarę. Prawdziwym jest zatem stwierdzenie, że obawiamy się lektury autorswa nadektowanego pisarza, który wstrząśnie naszą jaźnią do tego stopnia, że spowoduje, iż podobnie jak Adam, postanowimy zostać bogami samych siebie. Ważne jest, abyśmy pamiętali, że cenzura, niezależnie od tego czy związana jest z Kościołem, czy z naszą własną świadomością, nie występuje przeciwko wolności. Odrzucenie nieuczyni naszej pogodywać zaturcie naszego umysłu nie jest ograniczeniem, podobnie nie jest nam decyzja o nie przyjęciu pokarmu mogocego zaszokować naszemu zoiłkowi. Aby sprawdzić, czy nasz wkład ramujemy dobrze funkcjonalnie nie musimy przecież wykluczyć szlaki kawy solnego.

Jeżeli nasza wiara jest głęboka, żywa i silnie pogłębiana nie grozi nam popełnienie kolejnego grzechu przeciwko pierwszemu przykazaniu spowodowanego niedostateczną wiarą, a natomiast grzechu świętokradzwa. Polega on na przesładowaniu i nieuczciwym zwróceniu się do Kościoła oraz świętych miejsc i przedmiotów. Jego mniej świadoma odnina wyraża się brakiem szacunku dla wszystkiego, co związane z Bogiem. W swojej najcięższej postaci wiąże się on z niehawścią do samego Boga. W czasach nowożytnych najbardziej przetrzające formy świętokradzwa były udziałem komunistów. Kościoły zamienione na magazyny i obory, torturowani i więzieni kapłani, zbezczeszona Najświętsza Eucharystia. Przykłady te przesładowania i niszczenie osoby poświęconej Bogu za przykładem, w pierwszym do przesładowania i niszczenie osoby poświęconej Bogu za przykładem, to stanu kapłańskiego czy religijnego bądź związanego z Bogiem i jego cześć zwany bezszereżenie mniejsza poświęconego bądź związanego z Bogiem i jego cześć zwany świętokradzwa mniegowym (od hebrajskiego słowa locus oznaczającego miejsce). Nieodpowiednie i niepożądane użycie poświęconych przedmiotów na przykład Biblii czy naczyn liturgicznych i wszystkich innych związanymi z kłtem religii katolickiej lub wiarą katolicką to przykład świętokradzwa materialnego (od hebrajskiego słowa reals oznaczającego podobństwo od rzeczy, materialnego, rzeczowego).

Jeżeli akt świętokradzwa ma charakter całkowicie dobrovolny i dotyczy czegoś szeregłego ważnego np. niegodnego przyjęcia sakramentu stanowi on grzech śmiertelny. Poważnym świętokradzwa jest też świadome niekompleta spowiedź czy przyjęcie Eucharystii w stanie grzechu ciężkiego. Niemniej to samo świętokradzwa nabiera wymiaru grzechu powściąbnego, jeżeli nie zostało popełnione dobrovolnie. Ma ono charakter grzechu powściąbnego również wtedy, gdy jego podstawa, jest lekceważenie. Za przykład może posłużyć nam osoba święta, która widziąc ciekawością dotyka i bierze w swoje ręce poświęcony Kielich.

Jeżeli nasza wiara będzie odpowiednio głęboka nie zagrozi nam grzech świętokradzwa. Dla większości osób sprawa najważniejsza jest odpowiednie postępowanie oraz traktowanie z szacunkiem przedmiotów i pbyów, z którymi: na co dzień mamy do

105

powodowało osobą, która postanowiła zacięgnąć takiej wiedzy, jest to grzech, ponieważ naszym działaniem dajemy zły przykład innym, a w konsekwencji współprowadzamy za popełnianie przez nich grzechy. W przeciwieństwie do konsultacji z profesjonalnymi wózbhianmi przeprowadzanie przeszłości z kart lub czytanie z rękł pod warunkiem, że jest to tylko zabawa nie jest grzechem. Wielu z naszych przyjaciół nie będących katolikami posiada nas o uwielbienie, czy cześć oddawaną świętym, uznając także postępowanie za grzech przeciwko pierwszemu przykazaniu. Takie oskarżenie byłoby szersze w przypadku gdyby cześć oddawaną świętym byłaby równa tej, którą oddajemy Bogu i tylko Bogu. Tak jednak nie jest. Nawet cześć oddawaną Marii, Najświętszemu Matce Bożej, która w swojej istocie jest większa od tej oddawanej aniołom i kanonizowanym świętym, jest sama od czci przynależnej jedynie Bogu.

Modląc się do naszej Matki Marii i do świętych w niebie (co jak wiemy jest naszym obowiązkiem) oraz prosząc ich o wsparcie wiemy, że możemy bierze na bezinteresowna pomoc, która nie wynika z chęci demotywacji siły. To przecież sam Bog jest tym, który wspiera nas za ich pośrednictwem. Jeżeli pomagają nam modlitwy naszych braci wnoszone za nas na ziemi, możemy być pewni, że te wnoszone w Kościele wielebnym są jeszcze bardziej skuteczne. Święci to przyjaciele Boga, których sam wybrał, to Jego bohaterowie walki duchowej. Bog ciesz się myślą, że ich nasiłdzeni i chętnie udziela za ich pośrednictwem wrltu łask. Dlatego też cześć, którą oddajemy świętym w zaden sposób nie umniejsza Bogu. Święci są Jego mistycznym dziełem, a składając im cześć czynimy również Tego, który ich stworzył. Największym honorom jaki możemy oddać tryście jest przecież wychwalanie jego dzieł.

Prawdą jest, że czynimy postacie i wzruszmy świętych, składając także hold ich relikwiom. Jednak ich nie podziwiamy, tak jak dojrzyli człowiek, który kładąc twardy przed wirzunkiem swojej matki nie podziwia jej portretu. Modląc się przed krzyżem, bądź wzruszkiem świętego prosimy o wyrozumie w realizacji dobrych uczynków. Nie jesteśmy przecież aż tak naiwni, aby przypuszczać, że drewniana lub gipsowa figura, czy wzruszek odzwierciedla się moją, która może nam w jakiś sposób pomóc. Takie przekonanie byłoby grzechem przeciwko pierwszemu przykazaniu, które zakazuje tworzenia wirzunków i postaci, którym moglibyśmy oddawać cześć.

ROZDZIAŁ XVII

DRUGIE I TRZECIE PRZYKAZANIE BOZE

„Jego imię jest święte”

„Imię jest wszelak jak róża, pachnie tylko tak pięknie jak ty sam”. Powyższy fragment dramatu „Komeo i Julia” autorswa Shakespeara oddaje siódmie imienia. Każde z imion posiada pewne konotacje emocjonalne. Imię jest czymś więcej niż tylko zwykła kombinacja liter alfabetu, jest wrytówką osoby, która go nosi. Zniechę nie ucznia wzdruła słowa „Józ”, a imię słowo „szehala”. Zakończona osoba, która słyszy wypowiedziane przypadekmo imię swojego czy swojej ukochanej reaguje przypięconym biciem serca. Zniechę nieświadomie mamy awersję do imion, które kojarzą nam się z osobami, które wywarły nam krzywdę. Nie jest także tajemnicą, że wielu ludzi poświęcało życie broniąc swojego dobrego imienia. Niktóry „plaminę” imię rodziny narzili swoich bliskich na nieprzyjemności. Tak więc imię stanowi naszą wrytówkę, a także może warunkować nasze nastawienie do konkretnych osób.

Powyższe rozważania pomagają nam zrozumieć, dlaczego używamy imienia Boga nadajemmo jest grzechem. Jeżeli Kochamy Boga, Kochamy również Jego imię i nigdy nie

107

czynienia. Chodzi tuaj chociażby o przeciłowywanie święconej wody w czystym naczyniu umieszczonym w odpowiednim miejscu, obchodzenie się z ostrożnością. Piśmem Świętym i przeciłowanie go w miejscu dla niego tylko przeznaczonym, a także o palenie zniszczonych szkapłery i różańców, unikanie tym samym ich wyrzucania do kosza na śmieci. Dodrzyć także posiadania się i nie przewidywzwanie zbliżonej wagi do siłności i wdł kapłanów czy osób religijnych, które nie służą przykładem, a jednocześnie wyrażenie się o nich szacunkiem ze względu na ich przynależność do Kościoła. Chodzi też o reprezentowanie Kościoła z szacunkiem, szczególnie w czasie ceremonii sību i chritu. Kiedy czytają na nas pokusy życia. Wszystkie wymienione wiązj przysięgi i zasady postępowania są odzwierciedlaniem zewnętrznego wymiaru naszej wiary.

Czy nosisz amulet? Odpokujesz w niemalowane drewno? Czujesz się nieswojo jako trzynasta osoba przy stole? Czy jeżeli czynną koł przetręćnie ci drogę znieznaczasz trasę swojej marszury? Jeżeli twój odpowiedź na te pytania brzmi „nie” i jeśli nie interesują cię podobne populatne przysięgi, możesz mieć pewność, że jesteś osobą zwirowaną, a twójia wiara i umysł kontrolują twoje emocje.

Wiana w przesiłki i zabokni jest grzechem przeciwko pierwszemu przykazaniu, ponieważ przysięga osobom i przedmiotom ceury i moc, właściwie jedynie Bogu. Tym samym cześć, którą winniśmy oddawać Najwyższemu, oddajemy stworzonemu przez Niego materii.

Wszędzie dobro związane jest i pochodzi od samego Boga, a nie np. od pokłowy, która przynosi szeregę. Jeśli porzucimy przesydy nie stamie nam się nie złego. Rozbite usstro czy pechowia trzynastka nie są w stanie osiągnąć na nas żadnego nieszczęścia. Bog zawsze czuwa i nigdy nie odda pierwszeństwa diabłu.

Jedynie Bog w sposób absolutny zna przyszłość. Nie ma co do tego żadnych wątpliwości. Oczywiście każda osoba na podstawie znanych jej faktów jest w stanie przewidzieć pewne zdarzenia. Znaję swoje przysięgajama wie, o której godzinie wstanie następnego ranka do pracy (pod warunkiem, że nie zapomni ustawić budzika), a także jak spędzi najbliższą niedzielę (jeśli nie zdarzy się nic nieprzewidywanego). Podobnie astronomowie potrafią przewidzieć, o której godzinie wstanie i ządzie słońce np 15 lutego 2008 roku (oczywiście jeśli wcześniej nie nastąpi koniec świata). Musimy jednak pamiętać, że tylko Bog zna przyszłość z absolutną pewnością, zarówno to dykowanąą Jego działaniami, jak i te wynikające z ludzkiej woli.

Tym samym wiara w wroby i spryństwo jest grzechem przeciwko pierwszemu przykazaniu, gdyż stanowi dysonans dla Boga. Wroćbici i ludrę, którzy są z natury psychologami, przeprowadzając przyszłość łączą elementy psychologii z rachunkiem prawdopodobieństwa, a czasami nawet ze zmysłami. Dlatego też są w stanie osiągnąć nie tylko naiwnych ludzi, ale i tych świętych. Osoby o właściwościach medium, gdy zjadają się w stanie „nieustraszone” pobudzenia własnej jaźni silnie oddziałują na innych. Często zdają się do zadržawienia tych, którzy poddają się ich działaniu. Problem kontaktu medium i spryństwa z diabłem nie został ostatecznie wyjaśniony. Houđim przekonywać i udowadniał wielokrotnie, że nie istnieje sesja spryństwa, której nie byłby w stanie odłowzyć własnym naturalnym środkami, to znaczy uciekające się do szpiczek.

Wiana w przesydy jest grzechem śmiertelnym, jednakże za sprawą pełnej dobrovolności, dostępności i powszechności tradycyjnych przesydów w naszym materialistycznym świecie w praktyce grzech ten ma charakter powszedni. Mowa tu o pechowich dniach, nieszczęśliwych godzinach, odpokamywaniu w niemalowane drewno, itp. Czynim grzechem śmiertelnym jest natomiast wiara w siły nadprzyrodzone, wózbhów, i spryństwo. Nawet konsultacja z nimi uważana jest za grzech i nie ma znaczenia, co

106

użyjemy go bez należnego mu szacunku, to jest wykrykujące go w gniewie lub złości. Przeciwnie zrobimy wszystko, aby go nie skalić. Należy szacunku dożywać także imienia Jego Matki Marii, świętych oraz wszystkich, co jest Ma poświęconie. Drugie przykazanie ma służyć temu, abyśmy nigdy nie zapomnieli o miłości do Boga: „Nie będzieś brał imienia Pana Boga twego nadaremno”.

Istnieje wiele sposobów przez, które wyrażamy brak poszanowania dla imienia Boga. Najpowszechniejszy z nich to grzech wynikający z braku szacunku do Jego imienia. Popełniamy go, kiedy posługujemy się imieniem Boga do wyrażania emocji np.: „Na Boga, nie rob tego!”, „O Boze, co z ciebie za niedołędn!”, „Bóg mi świadkiem”. Wyrażania te są zdaniem wielu już nie dobre w naszym języku i często się zdarza, że używamy ich automatycznie, nie zdając sobie sprawy z ich wagi. Takie zachowanie świadczy o tym jak płytko jest miłość do Boga osób wyrażających się w ten sposób.

Ten rodzaj nieposzluszeństwa wobec Boga ma charakter grzechu powszedniego. Natomiast jeżeli podobna wypowiedź miałaby dwoitelno intencje obrzyć Boga lub zlekceważenia, Jego imienia stałoby się grzechem śmiertelnym. Wadono jednak, że taki sposób wyrażania emocji i ekspresji wynika raczej z naszej lekkości i językowego niebakwa anżeli świadomego wykroczenia przeciwko Bogu. Grzechem śmiertelnym staje się natomiast wtedy, gdy dopuszczamy się poważnej obrzy Boga. Przykładem mogą być rodzice, którzy wyrażają się w ten sposób w obecności dzieci ucząc ich braku szacunku do Boga.

Wielu ludzi myli tego typu wyrażenia z „przysięgą”, jednakże przysięga wobec Boga ma zupełnie inny charakter. Będem jest stwierdzenie, że wypowiedziące wspomniane wyżej słowa „przysięgaliśmy na Boga”, kiedy w trzeciowości używaliśmy imienia Boga bez należnego mu szacunku.

Dokonyując aktu przysięgi pozwolujemy Bogu na świadka, iż to, co mówimy lub obiecujemy jest prawdą. Wyrażając nasze emocje i mówiąc: „Na Boga!” nie szanujemy Jego imienia, natomiast, kiedy mówimy: „Przysięgam na Boga, że to, co mówię jest prawdą” składamy przysięgę. Przysięga nie jest grzechem tylko wyrażenm czci i szacunku wobec Boga, ale tylko wówczas jeżeli spełnia trzy następujące warunki.

Pierwszy z nich to istnienie wystarczającego powodu, dla którego decydujemy się na jej złożenie. Nie można lekkością powiedzieć Boga na świadka. Istnieją sytuacje, w których złożenie przysięgi jest niezbędne np. kiedy w sądzie występujemy w roli świadka bądź kiedy obciążamy stanowisko państwowe. Zdarza się, że nawet Kościół wymaga deklaracji pod przysięgą np. od rodziców chrzestnych, którzy zgubili świadectwa chrztu. W innych przypadkach nie jesteśmy zobowiązani do składania przysięgi. Niemniej, jeżeli jest ona złożona w szczerym celu, dotyczącym Boga lub bliźniego, jest jak najbardziej wskazana, gdyż świadczy o prawdziwości naszych słów. Przysięga bez powodu lub trzcania na wiatr, która tylko zamienia naszą konwercję zdaniami: „Przysięgam na moje zdrowie”, „Przysięgam na Boga, że to prawda” oraz podobnymi, jest grzechem. Słowa przysięgi wypowiedziane lekkością, ale potwierdzające prawdę są grzechem powszednim, ponieważ nie są konsekwentnym świadomym działaniem na szkodę.

Natomiast jeśli wypowiedziana przez nas przysięga jest powierzeniem niezaprawy stanowi ona grzech śmiertelny. Tego samego problemu dotyczy też drugi warunek, jaki musi spełniać uczućca przysięga. Składając przysięgę jesteśmy zobowiązani powierzać ją prawdę. Powołanie Boga na świadka w momencie kiedy kłamemy jest wielkim brakiem szacunku wobec Niego. Jest to krzywoprzysięstwo, a Jego dobrovolnie popełnienie stanowi grzech śmiertelny.

108

przekazaniu „Pamiętaj abys dzień święty święcić” wstaje, jednakże bez poczucia bohaterskiego poświęcenia.

Istnienie świętego dnia Pana jest logiczną konsekwencją prawa naturalnego (postępowania zgodne z naturą naturą dzieci Bożych), które wymaga od nas pełnego poświęcenia wobec Boga i podziękowania za Jego dobro. Wyróżniając, że w praktyce niemożliwe jest, aby zwykły człowiek oddawał się ciągłej pracy wychwalania Pana, dlatego też naturalnym jest, że wyznaczono określony dzień, aby móc spełnić ten obowiązek. Zgodnie z tym założeniem wybrano jeden z siedmiu dni tygodnia, aby ludzie w każdym miejscu kultu zenskiego mogli oddawać czść Bogu.

W czasach Starożytności Testamentu dniem Pana był szósty dzień tygodnia: „Sabbat”.

Bóg rozkazał Mojżeszowi na górze Synaj: „Pamiętaj o dniu szabatu, aby go usławić” (Wj 20,8). Chrystus ustanawiając Nowe Przymierze sprawił, że stare Prawo Liturgiczne przestało obowiązywać. Wielki temat Kościoła ustanowił, że dniem Pana będzie niedziela, wówczas uważano za pierwszy dzień tygodnia. Kościół posiada pełne prawo, aby wprowadzać takie własne rozporządzenie, choćby na podstawie Ewangelii, w której Jezus pozwala na ustanawianie prawa w Jego imieniu, wypowiadając słowa: „Ko was stulcha. Mnie stulcha” (Lk 10, 16). i „Cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane na niebie” (Mt 16, 19).

Istota zmiany dnia Pana z soboty na niedzielę tkwi w fakcie, że dla Kościoła pierwszy dzień tygodnia czyli niedziela, jest podwójnie święty. Jest dniem, w którym Jezus pokonał grzech i śmierć, zapewniając nam wieczną chwalebę. Poza tym jest dniem, w którym Jezus zdecydował się zesłać nam Ducha Świętego, który dał początek Kościołowi. Przynajmniej jeden z tych dni jest dniem, w którym Jezus przetrwał śmierć. Religia chrześcijańska nie stanowi jedynie „nowizji” kultu synagogi, lecz jest ostatecznym planem Boga dotyczącym zbawienia ludzkości. Okazało się, że chrześcijanie to nie żydowska „sektka”, a nowa społeczność posiadająca nowe Prawo i nowe wyznaczenie.

Nowy Testament nie nie wspomina o zmianie dnia Pana z soboty na niedzielę. Wiermy o tym jedynie z tradycji Kościoła dzięki przekazaniu żywego głosu, tegoż Kościoła. Z tego też powodu porzucenie logiki wydaje się postępowanie wielu spośród niekatolików, którzy należą do odrzucenia wszystkiego co nie zostało przekazane w Biblii, a mimo to uznają niedzielę jako dzień Pana, opierając się na tradycji Kościoła Katolickiego.

Pamiętaj, aby dzień święty święcić”. Tak, ale jak?”, pytamy. W swojej prawnej istocie ustanowionej przez Jezusa, Kościół odpowiada na nasz pytanie: „Ze profeje wszystkich uczestniczą w Mszy Świętej; Miza Święta stanowi, bowiem akt doskonały czyli danego nam przez Jezusa, aby wraz z Nim oddać Bogu należny mi chwalebę”.

Z punktu widzenia religii ofiarowanie jest dniem składania Bogu, zaofiarowaniem Mi w imieniu grupy, przez osobę ją reprezentującą. OJ znaną ludzkości ofiarowanie było naturalnym sposobem okazywania czci Bogu. Mówiąc o grupie mamy na myśli rodzinę, planie bądź naród. Kościół kapłana może spełniać ofiarę, patriarcha lub król, bądź jak powiadał Bóg hebrajczykom, polokomowie Aarona Ofiara (dat ofiarowania) może być składana w postaci chleba, wina, zrnna, owoców lub zwierząt. Wszystkie te ofiary nie są jednak w pełni doskonałe, żadna z nich nie jest godna Boga, a to dlatego, że to On je wszystkie stworzył.

Dzięki nam możliwości Ofiarowania Mszy Jezus dał nam ofiarę godną samego Boga, dar doskonały godny tego Najwyższego, dar samego Syna Bożego samego swemu Ojcu Jezus, Wielki Kapłan osiadły przez swoich podwójnie złożył samego Siebie w Ofiarę na górze Kalwarii. My nie mogliśmy znaleźć się u stóp tego krzyża, aby móc zjednoczyć się z

113

rozpoczęciem Mszy, a opuścimy je dopiero wtedy, gdy kapłan opuści swoje miejsce. Żdłonozem z Chrystusem, z uwagą będziemy oddawać się modlitwom podczas Mszy Świętej. Brak uczestnictwa w Mszy Świętej dopuszczalny jest jedynie, kiedy spowodowane jest poważnym przyczynami takimi jak choroba własna oraz osób, którym winni jesteśmy opiekę, nadmieniam odległość do kościoła czy brak środków komunikacji, które umożliwiłyby nam dotarcie na Mszę bądź nieprzewidziana lub wymagająca niezwłocznego działania z naszej strony sytuacja.

Treście przekazanie, poza zobowiązaniem do uczestnictwa w Mszy Świętej, wymaga także abyśmy wstrzymali się od wszelkich prac w niedzielę. Chodzi tutaj o pracę, która wiąże się szczególnie z aktywnością fizyczną, a nie umysłową. Kościół uważa, że niedziela na dzień odpoczynku, po to by zachować szczególny, bo święty charakter tego dnia oraz aby ludzium okazać do modlitwy i oddania czci Bogu. A także dlatego, że nikt tak jak Kościół nie zna Słabości swoich wierznych. Bozych dzieci z ich potrzebą reksu i odpoczynku, który chroni ich od monotonii dnia codziennego. Niedziela jest dniem dalejzym możliwości wykorzystania wolnego czasu tak, aby werni mogli stworzyć się otaczającymi ich światem, który otrzymał w darze od Boga. Jest to także szansa, aby mogli docenić wartość poznania, koleżeństwa i aktywności twórczej.

Praca w niedzielę może mieć charakter grzechu śmiertelnego lub powszedniego. Charakter grzechu zależy od czasu, który poświęcimy naszej pracy w ten dzień. Zbędna praca, która trwa trzy lub cztery godziny jest grzechem śmiertelnym. Aby określić czy dana praca jest dopuszczalna w niedzielę musimy odpowiedzieć na dwa pytania: „Czy praca ta ma charakter umysłowy np. przy komputerze lub rysowanie?”, Jeżeli okaza się, że praca, która chcemy wykonać ma charakter fizyczny nie umysłowy powinniśmy odpowiedzieć także na drugie pytanie: „Czy wykonanie tej pracy jest niezbędne w niedzielę np. kamienie załatał i czy nie można wykonać jej w innym dniu tygodnia?”. Szczera, wstrzdana odpowiedź na te pytania pozwoli nam na wykonanie pracy w niedzielę.

ROZDZIAŁ XVIII

CZWARTE I PIĄTE PRZYKAZANIE BOŻE

Rodzice, dzieci i obywateli

Zarówno dzeci jak i rodzice mają prawo sprawdzić czy czwarte przykazanie Boże jest przez nich przestrzegane. W przekazaniu tym Bóg zwraca się przede wszystkim do dzieci mówiąc: „Czyli oja i matkę swoją” zobowiązując je aby kochali i szanowali swoich rodziców, aby były im posłuszne we wszystkim, co nie obraza Boga i aby opiekowały się nimi zgodnie z możliwościami i potrzebami. Bóg prosi też rodziców by byli godni szacunku swoich dzieci.

Należy pamiętać o tym, gdy mamy na myśli wszystkie matki, które w pogoni za pieniędzmi zamieniają dom czy nad wyraz ambientych ojców, którzy zszerszowani wyzywają

115

Jezusem w ofiarze, złożonej Bogu. Z tego też powodu Jezus zaofiarował nam najświętsze Ofiarowanie Mszy, w którym Jego ciało i krew występuje pod postacią chleba i wina - ciało i krew, które były rozdzielone po Ukrzyżowaniu i dziecku, którym niestanie odnawia dar ofiarowania Siebie samemu Ojcu, umożliwiając nam tym samym zjednoczenie się z Nim w ofiarowaniu i dając nam sposobność: stania się częścią składanej Ofiary. Nie istnieje doskonała forma ofiarowania dnia Pana oraz pozostałych sześciu dni tygodnia.

Nasz czas, podobnie jak my sami, należy do Boga. Bóg i Jego Kościół są w stosunku do nas współmłodzieńcami. Oddają nam dyspozycję czasu z siedmiu dni tygodnia, 144 godzin w czasie, których możemy pracować, relaksować się bądź spać. Kościół jest współmłodzieńcami nam, jeżeli chodzi o dzień zarezerwowany wyłącznie dla Boga, prosi nas, abyśmy w tym dniu poświęcili Mu jedynie niepełną godzinę uczestnicząc w Ofiarowaniu Mszy. Prosząc 23 godziny Bóg pozostawia do naszej dyspozycji. Jest nam udzielniając, jeżeli możemy poświęcić Mu więcej czasu, jednakże zobowiązując nas jedynie do uczestnictwa we Mszy Świętej w niedzielę i pozostałych wyznaczonych dniach. W praktyce jesteśmy więc zobowiązani poświęcić Bogu jedną godzinę z 168, które składają się na cały tydzień.

Uwzględniając ten fakt łatwiej nam będzie zrozumieć, iż dobrowolne opuszczenie niedzielną Mszy Świętej jest grzechem śmiertelnym. Osoby, które nie są w stanie poświęcić Bogu jednej godziny w ciągu tygodnia zastanawiamy się „zniechęcaniem” lub „strachem” odrzucają się niewdzięcznością wobec Niego. Taką osobą mającą do swojej dyspozycji 168 godzin w ciągu tygodnia kradnie Bogu jeszcze jedną godzinę, którą On zarezerwował dla siebie. Tego rodzaju postępowanie jest przjawem braku miłości do Boga oraz braku przywrócić, która wymaga od daną osoby poświęcenia tej samej godziny w tygodniu na zjednoczenie się z Chrystusem i adorację Trójcy Przenajświętszej, na podziękowanie za miłojący tydzień oraz prośbę o wsparcie na przyszły.

Jesteśmy zobowiązani do uczestniczenia w całej Mszy Świętej. Pamiętajcie, że Mszy jaka jest np. Poświęcenie czy Komunia Święta, potrzebujemy się uczestniczyć w całej Mszy Świętej. Jeśli jest to nasza dobrowolna decyzja, to popieramy grzech śmiertelny. Brak uczestnictwa w mniej ważnej części Mszy np. w Czitanu lub opuszczenie jej przed ostatnim bogosłownictwem jest grzechem powszechnym. Należy o tym pamiętać szczególnie wtedy, gdy jenuchujemy zamast np. wyjść odpowiednio wcześniej na Mszę Świętą, aby uniknąć „korłów”. Maza Święta stanowi naszą ofiarę, którą w każdym tygodniu składamy Bogu. Pełne uczestnictwo we Mszy Świętej jest więc wyrazem pełnego ofiarowania się Bogu. Nie zdradz się przecież abyśmy jako prezent ślubny otrzymali komplet sztalców, czy poscieli. Pełne uczestnictwo w Mszy Świętej jest przjawem mi szacunku do Boga.

Wypielmy to zobowiązanie jedynie wtedy, kiedy będziemy fizycznie obecni na Mszy Świętej tworząc i uczestnicząc w zgromadzeniu. Słuchanie przbiegów Mszy Świętej w telewizji bądź na chodniku przed kościołem jest bekiem realizacji tego zobowiązania. W przypadku gdy ktoś tylko pchny jest wernych i nie sposób dostać się do środka, gromadzić się przed nim także uczestniczymy w Mszy Świętej ponieważ stnowimy się zgromadzenia i jesteśmy obecni fizycznie w samym akcie.

Uczestnicząc w Mszy Świętej powinniśmy być w niej obecni nie tylko fizycznie, ale także mentalnie. Immyni słowy, powinniśmy w niej uczestniczyć z pełną świadomością jej celebracji. Osoby, które traktują Mszę jako obowiązek bądź są nieuwzięci podczas jej trwania popohniają grzech śmiertelny. Ministej niedopatrzenia wynikłe z naszej strony podczas Mszy Świętej lub dobrowolna nieuwzięna są grzechami powszechnymi. Rozstrągnięcie spowodowane nie z naszej winy nie jest grzechem.

Nasz miłość do Boga spawia, że Jego uwielbienie wyrażane na Mszy Świętej pokona każdy grzech. Sprawi także, że zajmiemy swoje miejsca w kościele przed

114

się krzyżując na członków swojej rodziny. Należy o tym pamiętać także wspominając wszystkich tych rodziców, którzy porzucają swoje rodziny bądź zapominają swoje dzieci oddając je pod opiekę osób trzecich tych, którzy urządzają w domu szpitaliska auto zakrapane alkoholom w towarzyskie osób używających nieodpowiedniego języka, a także wtedy, którzy czczą Ikęta się w obecności dzieci. Tym samym, należy przypominając wszystkim rodzicom, że najważniejszym dziełem ich życia jest wychowanie swoich, zwrócić im ogólna domowego pełnego miłości, ciepła, radości i pokoiu, a wszystko to z miłości o Chrystusie.

Jakie są główne zadania stojące przed rodzicami? Po pierwsze zapewnienie opieki materialnej pozwalającej na wykarmienie, ubranie i odzież medyczna dzieci. Po drugie zapewnienie im wykształcenia, które uczyni z nich dobrych obywateli; odpowiedzialnych, niezależnych, ekonomicznie, odpowiedzialno wychodkowanych, inteligentnych patriotów. Po trzecie rodzice mają zapewnić dzieciom możliwość rozwijania talentów i zdolności w takim stopniu, w jakim pozwala na to sytuacja ekonomiczna rodziny. W końcu też obowiązkiem jest zapewnienie dzieciom odpowiedniej edukacji religijnej, która pozwoli na ich kompletny rozwój intelektualny i poznanie prawd wiary.

Warto wspomnieć o pozostałych potrzebnych dzieci, które należy spełnić a mianowicie o tych duchowych i nadprzyrodzonych. Wiadomo, że najważniejszym zobowiązaniem rodziców wobec dzieci jest zapewnienie im życia wiecznego. Rodzice powinni zadbać o to by ich dzieci zostały ochrzczone. Powinno to nastąpić dwa tygodnie, a najpóźniej miesiąc po ich urodzeniu. Następnie, kiedy umysł dziecka zaczyna się kształtować należy mówić dzieciom o Bogu, a szczególnie o Jego dobroci, opatrzonici i miłości oraz o poświęceniu, które jesteśmy Mu winni. Kiedy zaś nasze dzieci zaczynają mówić powinniśmy użyć je modlitwy. Powinno to nastąpić jeszcze przed rozpoczęciem nauki w szkole.

Jeżeli nie istniałyby możliwości wysłania dzieci do szkoły, w której uzyskaby odpowiadając edukację religijną należy zadbać o to by otrzymywały regularne lekcje katechizmu oraz, aby były wsparte przykładem otrzymywanym w domu. Szczególnie w tym przypadku rodzice powinni wykazać się odpowiedzialną i owocną pracą, ponieważ dziecko dużo szybciej uczy się tego, co widzi niż tego, co słyszy. Z tego też powodu należy najpierwszą szkołą religijną nie zasięgi przykładowego ogólna domowego, ani też nie naprawi kryzys wychowawczych dzieci w rozciągłej i nieprzykładnej rodzinie.

Waż z rozwojem dziecka rodzice powinni zwracać uwagę na towarzyszywo, w jakim się obraca, a także na jego lekturę i rozrywkę. Należy robić to w odpowiedni sposób, słuchając radia lub podglądając to, co ma intelektualny charakter. Dziecko nauczy się kochać i uczestniczyć w niedzielną Mszy Świętej oraz chętnie do spowiedzi i przyjmować Komunię Świętą, nie dlatego, że zostanie do tego „zmuszone” lecz dlatego, że będzie spontanicznie i z daną odpowiedzialność w tych obowiązkach towarzyszywo swoim rodzicom.

Lista zadań rodziców jest długa, ale na szczęście Bóg obdaru małżonków mądrością pozwalającą im je wypełnić. I chociaż wydaje się to trudne, byćce dobrym rodzicem nie rozpoczyna się wtedy, gdy pojawiają się dzieci, lecz kiedy małżonkowie Kochają się wzajemnie prowadząc miłość. Psychologowie zwracają, że rodzice, którzy są uczelniami od dzieci wypielniają tym samym brak miłości matzieskiej bądźto zradko oszczędzając właściwą relację uczuciową z dziećmi. Jeżeli oboue rodzice nie Kochają się w pełni jest prawdopodobne, że ich miłość wobec dzieci będzie miała charakter zaborczy i zadowolony i większym stopniu będzie spełniała oczekiwania rodziców aniżeli służyla dobru ich dzieci. Tego rodzaju relacje między rodzicami sprawiają, że dzieci stają się rozpraszane i egoistyczne.

Rodzice, którzy Kochają się wzajemnie i prawdziwą miłością w Bogu, a swoje dzieci Kochają i traktują jak dary, którym zostali obdarzeni przez Niego samego mogą być spokojni. Mają wszystko czego potrzebują, chociaż niejednokrotnie nie przeczytali żadnej książki

116

poświęconej psychologii dzieci (aby trafić na odpowiednią książkę o tej tematyce potrzebna jest nuda kompetentnej osoby). Z pewnością popieła oni wiele błędów wychowujące dzieci, jednakże między nie wyrażają m metodniczej krytyki, ponieważ w tego rodzaju domu dziecko będzie się czuć kochane, obdarzone miłością, bezpieczne i będzie rosło w równowadze, umacniając swój charakter i duchowość.

Wszyscy bez wyjątku mamy zobowiązania wobec swoich rodziców. Jeżeli nasi rodzice nie żyją, polegała one na tym abyśmy wspomnieli ich w naszych modlitwach i w czasie Mszy Świętej oraz abysmy, co jakiś czas ofiarowali Mszę za odpocznik tej duszy. Jeżeli zaś nasi rodzice żyją zobowiązania wobec nich zależą od powodów, wieku oraz sytuacji, a także od tego jakże sa ich potrzeby. Czynią najdłużę będą powodów, że sposób realizacji tych zobowiązań zależy od wieku i sytuacji, jednak co najwcześniejsze podkarawo zobowiązanie miłości i szacunku wobec rodziców dotyczy wszystkich, nawet dzieci, które założyły własną rodzinę i muszą się nią opiekować.

Ten rodzaj miłości dotyczy wszystkich rodziców nie jest zobowiązaniem trudnym do realizacji. Ale, miłość w przypadku, gdy nie jest łatwo kochać własnych rodziców, jest to zadanie do którego jesteśmy zobowiązani. Należy być ojcem, jest brataniem, a matka opieką dla domu. Dzieci powinny kochać swoich rodziców naderzynożoną miłością, jak Chrystus obdarza nas po to, aby kochać nawet tych, których trudno jest kochać w naturalny sposób, włączając w to nawet nieprzyjaciół. Powinniśmy żyć w miłobrodniu i wiecznym zbawieniu oraz modlić się w ich intencji. Bez względu na krytykę jaką nam wyrażali, powinniśmy zawsze, jako pierwsi wywiązać do nich rękę w podziwie.

Wraz z upływem czasu dorosłe już dzieci, które założyły swoje rodziny będą musiły zmierzyć się z problemem starszych już rodziców, którzy w coraz większym stopniu sąją się od nich zależni. Czego w takich sytuacjach wymaga miłość synowska? Czy jest naszym obowiązkiem przyszanąć rodziców do swojego domu, choć jest on przepchniony, a nasza zona ma już admintraną rolę obowiązkową? Z pewnością nie jest to problem, który rozwiązanym zwykłym „tak” lub „nie”. Każdy przypadek jest inny, tak więc w podobnej sytuacji syn lub córka powinni poradzić się swego duchownego opiekuna bądź rodzinnego kapłana. Małże na uwadze wszystkie przeszkody, warto, abysmy wiedzeli, iż Bóg zawsze błogosławi w specjalny sposób synów i córki, które dają dowód swojej miłości wobec rodziców powracając się dla nich. Obowiązek opieki nad bliskimi będą udomnymi rodzicami ze strony dzieci nie podlega dyskusji. Jednakże czy obowiązek ten należy realizować w domu dzieci, czy też w domu starców bądź innej instytucji zależny od kwestii osobistych. To, co liczy się naprawdę w takim przypadku, to szerokość i miłość, z jaką podejmuje się tego typu decyzje.

Szacunek, którym obdarzamy naszych rodziców w prawdziwym domu chrześcijańskim spontanicznie przekształca się w miłość, traktujemy rodziców z poważaniem i strasmy się spełniać ich życzenia, akceptujemy ich uwagi ze zrozumieniem, a także szukamy ich rad w ciężkich chwilach (choćby tych dotyczących naszego małżeństwa). W sprawach, które dotyczą materialnych praw i życia osobistego dzieci, rodzice mogą swą służbę radą, nie powinni jednak podlegnąć za nich decyzji. Rodzice nie mogą zmusić syna, który zdecydował się zostać kawalerem, aby się ożenił. Nie mogą nakazać mu, aby ożenił się w wybraną przez nich kobietą, ani zakazać, kiedy tego pragnie aby został kapłanem i rozpoznał życie religijne.

Najtrudniej jest okazać szacunek własnym rodzicom w miłości i w wieku dorzyczenia. Są to lata, kiedy młodzi ludzie są rozdani między potrzebę podporządkowania się rodzicom, a rodzycym się silnym pragnieniem niezależności. W tej sytuacji rozsądni rodzice powinni ze zrozumieniem i ciepłością temprować postępowanie dzieci.

117

Jeżeli napastnik zagroza naszemu życiu, bądź życiu osoby trzeciej, w takim przypadku mamy prawo go zabić, ponieważ jest to jedyny sposób, aby go powstrzymać. Prawo zabójstwa przysługuje nam także w przypadku, gdy przestępca grai nam rabunkiem bądź zniszczeniem naszego dobru o znacznej wartości i nie ma sposobu, aby go zatrzymać. Śład też przysługuje się, że sroże prawa nie występują przeciwko płatemu przykazanemu, kiedy nie możemy powstrzymać przestępcy, w zaden inny sposób, zabijają go.

Jeśli chodzi o popełniark, to nie może on być zakwalifikowany jako wyzpiarcie w obronie własnej. Stanowi on bowiem rodzaj wcześniej uzgodnionej walki między dwiema osobami, które używają do tego celu zabójczej broni. Najczęściej popełnark stanowi obronę trzewystwego lub utopionego „honoru”. Dawnej potępnark był powszechnym grzechem popędzianym w Europie, rzadziej w Ameryce. Podlegając wysłak wykarzaniama praktyki popełniark uważanej za złe, Kościół ekskomunikuje wszystkie osoby w nim uczestniczące, czyli nie tylko samych popełniarkujących się lecz także sekundarnów, świadków i widzów. Kożry z własnej woli uczestniczą w tym widowisku nie robią nic, aby mu zapobiec.

Należy pamiętać, że przypadek obrony własnej odnosi się jedynie do osób, które są ofiarą nieszkanej agresji. Niedopuszczalne jest odebranie życia osobie niewinnej w celu oczenia własnego. Jeżeli jesteśmy rozbitkami i dorydujemy wraz z drugą osobą, a wiadomo, że jedzama starczy tylko dla jednego z nas, nie możemy zabić naszego towarzysza, aby uratować własne życie. Nie możemy również zabić plodu ciężarny matki, aby ratować jej życie, bowiem niechadzama siota nie jest wrogim zagrożającym matki i ma prawo żyć tak długo jak Bóg na to pozwoli. Odebranie jej w sposób bezpotrdni i dobrowolny życia stanowi powazny grzech, jest zabójstwem, poza tym zawiera w sobie złe poglądy na wysłania do wieczności duszy nie dalej jej możliwości chizmu. Jest to kolejny grzech, którego popełnienie grozi ekskomunią ze strony Kościoła wszystkim, którzy w nim uczestniczą, nie tylko matce, ale także ojcu, lekarzom i pielęgniarkom, a więc wszystkim, którzy biorą udział w tym akcie.

Prawo do obrony własnej przysługuje zarówno jednostkom jak i narodom. Oznacza to, że żołnierzy walczący w obronie własnego kraju w sprawiedliwej wojnie zabijają nie grzeszą. Wojna jest sprawiedliwa jeżeli: a) została wywołana aby dany naród mógł bronić swoich poważnie zagrożonych praw; b) jeżeli wyzyczpano wszystkie możliwe i dostępne środki poważdzące do rozwiązania problemu; c) kontczy się na nowy traktatow, których podstawa jest prawo naturalne i międzynarodowe; d) zostanie zakończony zarzą po tym jak przestawo będzie agresorem zapewnio spełnienie roszczeń. W rzeczywistoci, jednak zwykłym obywatelowi bardzo trudno jest ocenić fakt, czy dana wojna jest sprawiedliwa czy też nie. Rządco kiedy zwykły człowiek zna wszystkie tajniki polityki międzynarodowej, jednakże podobnie jak dzieci, które przynają rodzicom prawo do posiadania własności w wysłaniach wplwających, również liny obywatela, jeżeli sprawiedliwość wojny jest wątpliwa, powinniśmy przyczać rzadowi rozsane prawo. Nawet horne udział w sprawadliwej wojnie można popełnić grzech np. wykorzystując niezgodnie z przyznaczeniem broń, jak w przypadku bezpotrdniejszego bombardowania ludności cywilnej w obozkach, które nie posiadają znaczenia wojskowego.

Nasze życie nie należy do nas. Jest darem Boga, którym my jedynie zarządzamy. Z tego też powodu jesteśmy zobowiązani przedkierować wszystkie odpowiednie środki, aby me zachować życie nasze i blizniego. Oczywiście grzech jest, że popełniamy grzech jeżeli dobrowolnie wyrażdżamy innym krywdę fizyczną. Grzech ten sąaje się smiercią, jeżeli wyrażdżama krywdą ma poważny charakter. Tym samym walka jest grzechem przeciwko płatemu przykazanemu, a także przeciwko cnotcie miłości. Podobnie ginów, nienawiść i zemsta, które są powodem wyrażdżania fizycznej krywdy blizniemu, poza tym, że są grzechem przeciwko płatemu przykazanemu, są też grzechem przeciwko cnotcie miłości. Kiedy trzeba bronić zanku (w tym wypadku życia) trzeba bronić także wszystkich jego brań. Pięte

119

Myślę, że nie ma potrzeby przypominark, iż nienawiść, brutalność czy oskarżeniama w stosunku do rodziców, podobnie jak ich obraza, osnieszanie, zbroczenie czy odmawianie im pomocy bądź jakskolwiek me dżalanie przynoszące im ból i upokorzenie są grzechem smierciowym. Podobnie zachowanie w stosunku do wszystkich osób jest grzechem, a co dopiero w stosunku do naszych rodziców. W tej sytuacji sąle się ono podwójnym złem. Generálne niepowszechność wobec rodziców jest grzechem powozdanim. Jeśli jednak jest ono spowodowane konieczności unikania złego towarzysystwa rodziców ze względu na jego demoralizujący charakter, czy ponazna z ich strony to nie mamy do czynienia z grzechem niepowszechności. Większość przypadków synowskiej niepowszechności związana jest z zapominaniem, niedopiniowaniem czy niedelikatnością i z tego względu brak im cech grzechu ciężkiego, choćby takich jak umysłowość, czy dorobkowość.

Rozważając na temat czwartego przykazania nie można zapomniark o zobowiązaniu dotyczącym miłości do ojczyzny, naszym zainteresowaniem jej przyszanąć i dobrobytem, szacunkiem wobec jej prawych władz. Należy tu podkreślić słowo prawych. Obywatela mają, bowiem prawo obrony przed tyranią władzy (szczególnie w Kraju komunistycznych), gdzie zagrożone są ich podstawowe prawa. Zaden z prawników rzadów nie może odebrać nam prawa do miłości i oddawania czci Bogu, a także przynależności do Kościoła. Bzdą, podobnie jak ojciec rodziny, nie ma prawa zmusić nas do tego, czego Bóg zakazuje bądź zakazać nam tego, co Bóg zabiega.

Poza sksternalnymi przypadkami doby katolik będzie także dobrym obywatelem swiadomym, iż pracuje dla dobra swego narodu oraz wychiniąganiem wszystkie swoje obywatelskie zobowiązania, przetrzysgającym prawa obywatelskiego w kraju, płacącym podatki, broniącym swojej ojczyzny w przypadku wojny (podobnie jak rodziny, kiedy ta zostalaby nieszkasnie zainakowana), włączając w to służbę zbrojną, jeżeli zajdzie taka konieczność i kochającym swój naród. Zrobi to wszystko kierując się nie tylko zwykłym patriotyzmem, ale też dlatego, że jego swiadomość katolika podporwada mu, że szacunek i posłuszstwo wobec prawego rządu jest służbą wobec Boga, do którego pochodzi ciła władza i aurotytet.

Życie nleży do Boga

Tylko Bóg obdarza życiem i jedynie On może je odebrać. Każda dusza jest indywidualnym dziełem Boga, dlatego tylko On może zdecydować, kiedy miną jej czas na ziemi.

Pięte przykazanie: „Nie zabijaj” dotyczy szczególnie duszy ludzkiej. Zwierezia zostały, bowiem stworzone i dane człowiekowi przez Boga, aby mu służyć w rozznaki sposób. Tym samym zabijanie zwierząt w szuszej sprawie nie jest grzechem, chodzi tu o eliminację piąg, zaspokojenie głodu czy też cele naukowe. Niesprawiedliwie zaś jest zabijanie i zdawanie ran zwierzętom bez wyraźnego powodu. Jeśli takie postępowanie dotyczy grzechu smierciowego nie może liczyć na chześciański pogrzeb. Niemniej w praktyce trudno jest zabra, aby katolik będący w pełni władz umysłowych odebrał sobie życie. Jeśli natomiast istnieją powody wskazujące, iż samobójstwo mogło być spowodowane zaburzeniami umysłowymi, choćby czasowymi, nie odmawia się samobójcy katolickiego pogrzebu.

Czy istnieją przypadki, w których dopuszcza się zabójstwo? Tak. W obronie własnej wywoływaldo powaznych konsekwencji.

przykazanie zakazuje w konsekwencji wszystkiego tego, co prowadzi do nielsusznego odebrania życia, bądź nielsusznego wywołuje fizyczną krywdę.

Wiązże się z to ponurymi praktycznymi konsekwencjami. Wiadomo, że osoba, która świadome prowadzi samoboch w nieskorowny sposób popełnia grzech ciężki, ponieważ naradza na zbrojne niebezpieczeństwo życia swoje oraz trzecich. Dotyczy to także kierowcy prowadzącego pod wpływem alkoholu. Kierowca ten nie tylko popełnia grzech, ale i przestępstwo. Co więcej samo upicie alkoholowe jest grzechem przeciwko płatemu przykazanemu, niezależnie od tego czy dotyczy kierowcy czy zwykłego człowieka. Nadmierne spożycie alkoholu jak i obżanstwo są grzechem, ponieważ sąkoda zdrowiu i wywołują inne szkodliwe efekty. Grzech pijanistwa sąaje się smiercią, gdy osoba znajdujaca się pod wpływem alkoholu przesłaje panowark nad tym, co robi. Także umiarkowane pijanistwo może być grzechem smierciowym z powodu nieporządnych konsekwencji do jakich może prowadark, a malarza do nich skądowanie zdaniem, wywołujące zagrożeniama czy zaniechaniem naszych obowiązków dotyczących Boga lub blizniego. Osoby, które piją regularnie w nadmierne rownoważenie uważajark, że są wolne od grzechu, ponieważ sąszczę odnożniąq dzieł od nocy, same siebie oszukują rzadko, bowiem się zdarza by czyste picie me wywoływaldo powaznych konsekwencji.

Jestemy odpowiedzialni przed Bogiem za życie, które dostaliśmy od Niego w darze i dlatego jesteśmy zobowiązani, aby dbać o nasze zdrowie, oczywiste w granicach rozsądku. Zaniechaniem naszych obowiązków jako zarządców naszego życia jest świadome narazenie się na niepotrzebne niebezpieczeństwo czy zaniechywanie opieki medycznej w przypadku podlegzenia lub wystąpienia nieczekanej choroby. Oczywiście są osoby, które nadbyt przycinają się swoim zdrowiem i które nie są zadowolone dopóki nie wezmą lekarstwa. Takie osoby to hipochondrycy. Ich choroba ma bardziej podświadomy anizeli celsy i fizyczny charakter, należy im współczuć.

Życie całego ciała jest ważniejsze niż każdej z jego części, dlatego też zezwala się na amputację bądź wycięcie danego organu w celu ratowania życia. Moralnie dopuszczalna jest więc amputacja nogi zainakowanej przez gangrenę bądź wycięcie jajnika zainakowanego przez raką. Niepotrzebne uszkadzanie ciała jest natomiast grzechem i ma charakter smierciowy jeżeli ma poważny charakter. Kobietą lub mężczyzną dobrowolnie poddający się styryfacji popełniają grzech smierciowy podobnie jak chirurg przeprowadzający te operacje. Niektóre panistwa mają własne prawo regulujące styryfację osób chorujących umysłowo lub ufuszkodzonych. Prawa te zaprzeczają prawom Bozym, bowiem ten rzadkiego panistwa nie ma prawa uszkadzać ciała niewinnej osoby. „Eutanazja”, czyli usmierzenie nieuleczalnie chorej osoby, w celu zakończenia jej cierpienia jest grzechem ciężkim, nawet w przypadku, jeśli sam chorzy domaga się tego zabiegu. Życie należy do Boga. Jeżeli nieuczciwama choroba stanowi część opatrzności Bogaś nas dotyczący, niki nie ma prawa jej zniechęć.

Przechodząc do omówienia stanu aktywności umysłowej warto zauważyć, że nienawiść (stan petyński, w której życymy blizniemu smierci, cięższe się jego niepowodzeniem) i zemsta (chocż rewanzu za doznane niesprawiedliwości) prawie zawsze są grzechami smierciowymi. Teoretycznie można „nienawidzić tylko „rochek”, lecz w praktyce nie jest tak łatwo kontrolować owo „rochek”.

Grzechu gniewu jest niezmiernie łatwy do zauważenia. Gniew wywołany złym postępowaniem, który nie jest sklerowanym w stosunku do osoby, która to postępowanie wywołała (tylko wtedy, gdy nie będzie on przesady) nie jest grzechem. Jest czynis, co mogłobyś określić mianem silniejszego gniewu. Przekładnie może być ojciec rozgniewany wybitkiem syna (oczywiście nie za bawidz). Ojciec ten nadal kocha syna, a jego gniew jest spowodowany złym zachowaniem syna. Natomiast gniew sklerowany do osób (najczęściej

120

znajdźmy personek z brylantem i nikt się po niego nie zgłosi, możemy go zatrzymać? Czy można kupić przescone opony, przyjeżdżając, że są one kradzione? Słodnie przykazano Boże brzm: „Nie kradnij” i na pierwszy rzut oka wydaje się być przykazaniem postojm i rozumnym. Dopiero po dłuższym zastanowieniu zauważają się pojawiać wątpliwości oraz liczne „ale” i „dlaczego”.

Zanim zaimitujemy się słodnym przykazaniem przypominamy jak brzmie dziesięć: „Nie będziesz pożądał żadnej rzeczy należącej do bliźniego” Jest ono bliższe słodnemu, podobnie jak dziesięć szóstemu. W obu przypadkach zakazuje się nam pożądania w myślnych tego, czego nie wolno nam również posiadać w działaniu. Tak więc nie tylko sama kradzież jest grzechem, jest nim także chęć kradzieży, pragnienie i posiadanie tego co należy do naszego bliźniego. Wszystko, co dotyczy charakteru i zamierzenia działań podejmowanych przeciwko temu przykazaniu, związane jest z posiadaniem i chęcią posiadania, z tym, że w tym oszaman przypadek Bóg nie wymaga od nas, co oczywiście, zwrótu skradzionej rzeczy. Należy pamiętać, że w odniesieniu do wszystkich przykazani, popełnione grzechu następuje, gdy dobrowolnie czegoś pragniemy lub zdecydujemy się na realizację tego pragnienia. Takie zachowanie pogłębia naszą winę. Niemniej grzech popełniony już został w momencie, gdy podjęliśmy decyzję o jego realizacji. Tak więc jeśli postanowiamy np., że przy nadziejającej się okazji dokonamy kradzieży, lecz taka okazja się nie zdarza, co wyklucza nasze plany, to i tak popełniliśmy w naszej świadomości grzech zamian.

Do czego zobowiązuje słodnie przykazanie? Do praktykowania sprawiedliwości, będącej cnotą moralną, która zobowiązuje do tego, aby każdemu oddać to, co do niego należy. Cnotę tę można pogwałcić na wiele sposobów. Po pierwsze popełniając grzech kradzieży, który ma charakter złodziejstwa, gdy pod nieobecność bliźniego wchodzimy w posiadanie jego rzeczy, lub grabieży, jeżeli złodziejstwem towarzyszy przemoc i jawne działanie. Kradzież polega na dobrowolnym i niezgodnym z prawem, a także dokonaniem wrożej woli bliźniego wejściu w posiadanie, lub zatrzymaniu rzeczy do niego należących. Ważna jest w tym przypadku klauzula: „Niezgodnie z prawem i wbrew woli jego bliźniego”. Pamiętamy, że życie ma większą wartość niż własność. Podważone logiki byłoby więc odmówienie danej osobie czegoś, co jest niezbędne, aby uratować jej życie. W związku z tym głód, który sal się powodem przywłaszczenia sobie chleba nie będzie winny kradzieży. Również osoba, która kradnie samochód lub inny sprzęt, lokomotyj, aby uciec przedławowem, zagrążającym jej życiu lub wolności nie popełni kradzieży.

Powysza klauzula odróżnia kradzież od pożyczki. Kiedy pod nieobecność sąsiada wierzmy z jego garażu narzędzia, aby móc naprawić swój samochód widzisz, że sasiad by się temu nie sprzeciwiał, nie kradnimy. Niemniej nie należy sobie pozwolić czasos widzieć, że właściciel byłby temu przeciwy. Powinno być, który wbrew woli funkcjonarza zakłada bierzę pożyczkę z sejfru, choć nosi się z zamiarem zwrótu w przyszłości tejże „pożyczki” winny jest popełnienia grzechu.

Przyjmując zasadę, że dobrowolne podważenie własności dokonane wbrew woli bliźniego jest grzechem, widzimy, że poza kradzieżą, istnieje wiele sposobów porażenia słodnego przykazania. Jest to chociażby nieuczciwa umowa, lub porozumienia biznesowego, wywołujące działanie niekorzystne dla kontrahenta. Również zaangażanie długow jest grzechem w sytuacji kiedy wiadomo, że nie będziemy mogli ich zwrócić. Jest to bardo powszechny grzech w czasach, gdy wiele osób żyje ponad siły. Podobnie uszatkwanie lub niszczenie cudzej własności jest uważane za grzech.

Wśród kolejnych grzechów znajduje się defraudacja: polegająca na okradaniu i oszukiwaniu innych, a także oszusta w handlu towarami polegające na metodowym towaru czy sprzedawaniu jego mniejszej ilości za większą cenę lub oszustwa związane z obrotem LEO I TRESE. W co wierzymy. Część II Sakramenty

towarami, tj. sprzedawanie produktów gorszej jakości za cenę wyższą od wartości przyzwoitej. Należy też wspomnieć o ukrywaniu uszkodzonych produktów (dotyczy to szczególnie sprzedawców używanych samochodów, niemniej wszyscy handlowcy powinni wystrzegać się tego procederu). Aby nieł wypadały, wprowadzaniem w obieg fałszywych banknotów i monet, przekazywaniem podrobionych produktów i stosowaniu wszelkich innych sposobow prowadzących do szklicego bogactwa, jakże populamnie we współczesnym społeczeństwie. Oszustem jest także niesprawiedliwe wyznaczanie pracownikow, odnawia zatrudnionym osobom godniej wypłaty wystarczającej na życie, spowodowane nadmierem ich rozbocem na rynku pracy, co pozwala właścicielom na stwierdzenie: „Kesh nie chciesz tu pracować wyhoś się stąd”. Również pracownicy greszą defraudując isięcie sprawiedliwego wynagrodzenia w momencie, kiedy mając materiały lub czas należący do przedsiębiorstwa, bądź nie przekładają się do pracy, nie zaslugując na należną im daninę.

Urzednicy państwowi stanowią odrębną kategorię pracownikow i wymagają szczególnego traktowania w świetle wspomnianego przykazania. Został on wybrani i są opłacani, aby realizować założenia państwa i administrować sprawami publicznymi. Powinni działać bezstronnie i z należą rozważą dla wspólnego dobra wszystkich obywateli. Urzednik państwowy przyjmujący łapówki – pod jakkolwiek postacią – w zamian za przyszłą polityczną, taci związane swoich współobywateli, którzy go wybrali, lub wzmacniali na pełnione stanowisko. Swoim zachowaniem greszą przeciwko słodnemu przykazaniu. Podobnie urzednik, który wymaga prezentow od podległych mu pracowników.

Dwa kolejne wysięki przeciwko sprawiedliwości uzupelniają listę najpowszechniejszych grzechow przeciwko słodnemu przykazaniu. Pierwszy z nich to przyjęcie dóbr pochodzących z kradzieży, zarówno, gdy przyjmujemy je gratis jak i wtedy, gdy za nie plemny. W takim przypadku wystarczy podjężenie, co do podobnego rzeczy, o których mowa aby popnie grzech. W oczach Boga każdy, kto wchodzi w posiadanie kradzionych rzeczy jest złodziejem. Grzechem jest także przywłaszczenie sobie rzeczy kradzionych i nie zadanie sobie odpowiedniego rindu w celu odmalczenia ich właściciela. Młara tego wysięku (szkankane, dochodzenie, zamieszczanie ogłoszeń) zależeć będzie od wartości znalezionej rzeczy. Jeśli jej właściciel zostanie odmalczony, zobowiązany jest do pokrycia wszystkich kosztow z tym związanych.

Nie można zmierzyć kradzieży moralniej centymetrem ani oszacować jej wartości przy pomocy kalkulatora. Tak więc jeżeli ktoś zapła, „Ile trzeba ukrasć, aby kradzież miała charakter grzechu śmiertelnego?” nie możemy dzielić mu jedynie szóstki z naukowym złośliwym odpowiedź. Nie możemy odpowiedzieć: „Jeżeli kradzież nie przekracza 2099 złotych, popełniony grzech ma charakter powszedni, jeśli zaś dotyczy kwoty 3000 złotych i więcej grzech jest śmiertelny”. Jedną z moźna stwierdzić to fakt, że kradzież rzeczy o niskiej wartości ma charakter grzechu powszedniego, natomiast kradzież czegoś cenniejszego – grzechu śmiertelnego (dotyczy to zarówno wartości jak i absolutu). Powysze stwierdzenie dotyczy kradzieży jako takiej, a także pozostawiający grzechow przeciwko własności czyli grabieży, oszustwa, posiadania kradzionych dóbr, itp.

Mówiąc o wartości rzeczy musimy mamy na myśli jej koszt z uwzględnieniem jej charakteru. Dla robnika najcenniego ma utrzymaniu rodzinie utrta dñiwość byłaby powozną sianą. Jej kradzież lub wyłudzenie jej równowartości na drodze oszustwa mogłoby stanowić grzech śmiertelny. Cielarz greszą popełniając przeciwko własności ocenia się więc poprzez wartość wyzdzoną okradzionemu jak i przez rzeczywistą wartość przedmiotu, który skradziono.

okradziona osoba, która cierpi jest biedna czy bogata. Stanowi to wartość absolutną i jest niezależna od okoliczności. Granica między grzechem śmiertelnym i powszednim w takim przypadku znana jest tylko Bogu. Możemy być przekonani, że kradzież złodziecki to grzech powszedni natomiast kradzież dziesięciu złotych z kasy bogatej firmy, jak choćby Generals Motors, to grzech śmiertelny. Jednakże nikt nie potrafi wówczas ściśle przybaga linia oddzielająca te dwa rodzaje grzechu, jeszcze kilkanaście lat temu teologowie zgodzili się, iż kradzież kilkunast złotych była powaznym wykroczeniem, które miało charakter grzechu ciężkiego. Należy jednak pamiętać, że wartość złodowki zmienia się i obecnie kilkadziesiąt złotych ma inną wartość niż przed laty. Jedno jest pewne, jeżeli jesteśmy bardzo ubodzy i rebiagaj z naszym bliźnim, to nigdy nie będziemy musieli się zastanawiać, czy popełniliśmy grzech powszedni czy śmiertelny. Osoby, które zgryżosły przeciwko cnotce sprawiedliwosci winny odpokutować za popełnione grzechy, wypowiadając się z mił, nawet wyrażdząc niesprawiedliwość oraz nigdy już nie wyrażdząc podobnej kradzieży.

Zaimitujmy się teraz problemem zwrótu odszkodowania za wyrządzone niesprawiedliwosci i kradzieży. Prawdąwa skutka za grzechy przeciwko słodnemu przykazaniu musi być także z intencją jak najgłbszej naprawy (najlepiej tu i teraz) wszystkich wyrządonych przez nas niesprawiedliwosci. Bez tej szczerej intencji wyrażonej przez pokutującego sakrament Pokuty traci swoją wartość i nie przyczyni się do przebaczenia grzechu niesprawiedliwosci. Jeżeli popełniony grzech był śmiertelny, a złodziezi lub oszusta, który go popełnił zmarł, nie starając się w żaden sposób zapłacić za wyrządzone kradzieży w momencie, kiedy jeszcze było to możliwe, umiera w samie grzechu śmiertelnego. Tym samym zaprzeczszcza swoje wieczne szczęście w zamian za miszuszne korzyści.

Nawet powszednie grzechy niesprawiedliwosci nie mogą zostać wybaczone jeżeli nie dojdzie do zadośćuczynienia za wyrządzone kradzieży bądź nie występuje szczerza chęć jego dokonania. Osob umierająca, która ma na sumieniu male kradzieże bądź oszustwa, za które nie odpokutował przakona się, iż za swoje szachactwa zapłaci w Czystcu cenę znaczące przewyższającą wartość popełnionych na ziemi oszust. Wspominając o grzechach powszednich popełnianych przeciwko słodnemu przykazaniu warto zaznaczyć, że nawet niewielkie kradzieże popełniane seryjnie w krótkich odstępach czasu mogą nabieć charakteru grzechu ciężkiego. Osoba, która w nieuczynny sposób, co Udzien wchodzi w posiadanie dziesięciu lub dwudziestu złotych popełni grzech śmiertelny w momencie, kiedy zostanie skradzionych przez nią pieniędzy będzie dostatecznie duża.

Istnieją podstawowe zasady, które dotyczą kwestii zwrótu czy zadośćuczynienia za wyrządzone kradzieży. Zgodnie z pierwszą z nich zwrót powinien być dokonany osobie, której strata dotyczy lub w przypadku jej śmierci spadkobierca. W przypadku, jeśli osoba nie może zostić odmalczona, a jej spadkobiercy pozostają niezamni obowiązując daną zasadą, która mówi, że nikt nie może wzbrocać się na jej niesprawiedliwosci. Jeśli właściciel jest niezamni, bądź nie można go odmalcć, co uniemożliwia zwrót, należy przekazać skradziono przedmioty lub korzyści związane z tym procederem na cele dobroczynne, instytucjom apostołskim lub innym podobnym. Osoba dokonująca zwrótu nie musi się ujawniać, co naraziłoby ją na utratę reputacji. Może dokonce zwrótu anonimowo, korzystając z usług poczty, za pośrednictwem osoby trzeciej lub w jakikolwiek inny sposób, który nie narazi jej na utratę dobrego imienia. Osoba znajdujaca się w opywanym sytuacji nie może jednak też kryzdując sama siebie ani swojej rodziny odmalczować jej zachowania odbywającich potrzeb z powodu zobowiązania do zwrótu. Oczywiście najgorzej zachowania wybiora powołanie w listachy i spelnianie wszystkich swoich kaprysow, jak kupno drogiego samochodu czy fitra, za pieniądze, które powinny być zwrócone, niemniej należy pamiętać, że podobie zobowiązanie nie może prowadzić do tego, abyśmy żyli o chlebici wodzie lub spali pod mostem.

Kolejna zasada mówi, że jeżeli skradziono np. żywe zwierzę należy zwrócić je

własnościeliw razem z innymi korzyściami, które ono przyniosło. Jeżeli skradziono krowę, a w między czasie wydała ona na świat cielęta, należy zwrócić jej razem z nimi. W przypadku, kiedy skradziony obiekt już nie istnieje, bądź został amiszony i nie istnieje możliwość jego naprawy, należy w ramach zwrótu oddać równowartość tego przedmiotu w gotówce.

Powiedzialszy tak dużo na temat sprawiedliwosci i prawa, że z pewnością doskonale rozumiemy już ich skomplikowaną isięć. Dlatego nie powinniśmy się dziwić, że nawet kapłan od czasu do czasu zasięga rady w tych kwestiach.

ROZDZIAŁ XXI

OSME PRZYKAZANIE BOZE

Tylko prawni

Płacie przykazanie poza złojszszym zabraniam także wielu innych rzeczy. Szosze zaś dotyczy nie tylko niewierności małżeńskiej, Słodnie mówi o widlu wykróconych przeciwko własności, w tym oczywiście i o zwykłej kradzieży. Jak wiemy zadaniem przykazania jest wsparcie naszej pamięci. Każde z nich dotyczy określonego grzechu przeciwko cnotce. Oczekuje się od nas, że wykorzystamy je do klasyfikacji wszystkich innych grzechow przeciwko danej cnotce.

Tym samym nie dziwi nas, że osm przypkazanie przadi się takim samym prawami. Brzmii ono: „Nie będziesz składał fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu” Jasnio zakazuje go kłamstwo. Proza oszczerstwem istnieją także inne sposoby greszenia przeciwko cnotce prawdomównosci i miłosci, zarówno poprzez słowa jak i uczynki.

Oszczerstwo jest jednym z najgorzszych grzechow przeciwko osomni przykazaniu dlatego, że łagry w sobie grzech przeciwko prawdomównosci (kłamstwo) z grzechem przeciwko sprawiedliwosci (szkaldowanie dobrego imienia osoby trzeciej) oraz grzechem przeciwko miłosci (odnawia miłosci należnej bliźniemu). Oszczerstwo rani najpobiesniej naszą reputację. Jeżeli skradniemy komuś pieniądze to okradziona osoba wypowie w gwiew lub zasnusić się, ale do upływie jakiegoś czasu dojdzie do siebie i zarobi podobnie te same większe pieniądze. Planując czyjeś imię odbieramy człowiekowi coś czego nie zwodzi mu nawet pracca wszystkich ludzi na świecie. Latowo więc domyślić się, że grzech oszczerstwa ma charakter śmiertelny, gdyż za jego postępowaniem planimy w powazny sposób honor bliźniego i nawet wtedy, gdy bliźniego powaza tylko jedna osoba. Dzieje się też tak wówczas, gdy nie odzwawia on bezpodleglnie wyzdzonąj przez nas kradzieży.

Grzech ten ma również taki charakter, kiedy jedynie naszą myślą, niesłusznie i dobrowolnie narazamy na powazny uszczerbek reputację naszego bliźniego. Jest to także przykład nierozważnego osudu. Grzechu, który popełnia wielu ludzi i o którym czasami zapomniamy, przynajmniej wydaje się do spowiesić. Jeżeli dana osoba niespodziewanie robi coś dobrego, zaskakując nas, zdaturza się, że myślimy: „Aha! Ciekawe komu chce się tym razem przypodobac?”. Popielniając tym samym grzech nierozważnego osudu. Podobnie w przypadku, gdy robi coś spektakularnego, wykazując się przy tym hojnością, możemy pomysłić: „No proszę, chce się pokazać, wielki Pan”. Być może w tym przypadku nasz grzech nie będzie miał charakteru śmiertelnego, ale stane się takim, jeżeli wysuwając niesłusznie podłożenie, co do danej osoby, powaznie zranimy jej reputację.

Zniewielanie jest kolejnym grzechem przeciwko osomni przykazaniu. Jest to bezpodstawne sznagane reputacji bliźniego, poprzez miszuszne rozgłaszanie jego wad i grzechow, które mimo, że prawdziwe nie są powszechnie znane. Ma to miejsce, kiedy na

Przykład informujemy przyjacielu czy sąsiadow o tym jakie straszne awantury mają miejsce w sąsiednim mieszkaniu albo, że mąż sąsiadki wraca pijany w każdą sobotę. Pamiętajmy jednak, że zdarzają się sytuacje, kiedy nasza interwencja jest potrzebna, należy np. poinformować ogra, że swn wpadł w złe towarzystwo lub poinformować policję o napadzie na pobliskim sklepie. Szluszem wydaje się także zawiadomienie znajomych rodziców, że ich nowy sąsiad był podwójnym o molestowanie seksualne dzieci. Ale najczęstszy, kiedy mówimy: „Sądek, że powiniens wiedzieć...”, tak naprawdę celebryściśmy powiadzić: „Umiemam z niecierpliwościami i już nie mogę się doczekać kiedy ci cos opowiem, ale nie chce się przyznać do tego, że uwielbiam plukowac”. Postępiąge w ten sposób sami sobie szkodziąmy szanując swoją reputację, zachowując się niemoralnie i popełniający grzech rozgadując bez potrzeby uzyskizane informacje. Również plukowanie jest grzechem. Nie rzedba natomiast przypominac, że powtarzanie czegoś, o czym wszyscy wiedzą nie jest grzechem, jak na przykład opowiadanie o zbrodni popełnionej przez przestępcę, który jest właśnie sądzony. Ale nawet w tym przypadku cnota miłości każe nam potęgnać grzech zbrodni, nie zaś przestępcę, za którego powinniśmy się modlić.

Przewieko osnemu przykazaniu możemy grzeszyć słowem, myślą, ale także słuchając. Grzeszyko, bowiem także, kiedy z przysmiocnością wysłuchujemy oszczerstw i porzywac, nie odzywając się ani słowem. Młżczanie i brak reakcji również sprzyja rozpowszechnianiu złośliwych plotek. Jeżeli postępiamy tak, z czyjejś ciekawości popielniamy grzech powszedniego nadmiarsci, jeśli także zachowanie wynika z faktu, iż zależy nam na ocenianiu ogledywaną osobę, ponieważ jej miewiadzimy nasz grzech ma charakter śmiertelny. Jeśli w naszym obecności szanę się komuś opinię, jesteśmy zobowiązani przewac ię dyskuszję albo w najgorszym wypadku dać do zrozumienia, że temat nas nie interesuje.

Osobista zniewaga, którą teologowie wolać zwac obelga to kolejny grzech przewieko osnemu przykazaniu. Godzi on bezposrednio w bliźniego i ma wiele postaci. Obrazac możemy słowem i uczynkiem na przykład odnawiając okazania maledzego szacunku i przyjaźni bądź odwracając się pleciami lub ignorując wychęgniętd do nas rękę. Możemy także być grubianstwy i lekceważący czy choćby nadawać porażające przewiska. Podobnym grzechem, choć o mniejszym ciężarze jest lekceważący i pogardliwy stosunek do cięszajkiej nas rzeczywistości polegający na szukaniu we wszystkim wad. Wiele osób uważa także zachowanie za głęboko niepropagane.

Odmowa to także grzech przewieko osnemu przykazaniu. Jest to grzech donosićcia siędzące niezgodę i poróżnianiągego, któremu zawsze brakuje czasu na to, aby powiadzić Piotrowi, co Jan o nim sądzi. Również tutaj podobny byłoby, co do Jan o nim mówić, bo być może powiadził to niepropatrze w chwili zdenerwowania. Najlepszym komentarzem w tym miejscu będzie cytat: „Błogosławien pokój czynięcy, albowiem on śnam Bożym będą mżawał”.

Zwycię kłanistwo iza, nieszkodliwie i niewypowiedziane pod przysięgą jest grzechem powszedniego. Ten rodzaj kłanistwa jest charakterystyczny dla przyzaków i osób zarozamińch (a także w wielu przypadkach dla młodsików wdękarstwa). Impon rzedzajem kłanistw są te, które mówimy, aby uniknąć czy wybrnąć z niewygodnych dla nas lub dla innych sytuacji, a także te rozslwane przez przemiętców i zantymogidnych. Bez względu na motywację, kłanistwo zawsze pozostanie grzechem. Bog obawiać nam dat młodziwości komunikowania po to, abyśmy głosiłi zawsze prawdę. Zawsze, kiedy słowem lub czynem rozpowszechniamy nieprawdę nadzywamy Bożego danu i grzeszymy.

Wynika stąd, iż nie istnieją tzw. „niewimne kłanistwa” czy nieszkodliwe kłanistwa.

129

naprawdę wyrażdżoną przez nas krzywdę czy szkodę. Jesteśmy zobowiązani do tego rodzaju działania nawet, gdy grda zadęszuczynienia mogłaby doprowadzić do naszego upokorzenia lub wyzardzić nam krzywdę. Kiedy jesteśmy winni oszczerstwom jesteśmy zobowiązani oznamić, że bardo się pomyliliśmy. Jeżeli plukowaliśmy musimy zrekomensować to oszczerstwo szczerze wychwalając pokrzywdziona osobę lub obdarzyć ją miłosierdziem. Jeżeli obrażaliśmy bliźniego zobowiązani jesteśmy do publicznego przeprosin, w przypadku gdy obraza miała taki charakter. Natomiast, jeżeli naruszaliśmy tajemnicę, powinniśmy wyszkami dostępnym środkami i jak najszczępij naprawić wyzardzoną krzywdę.

Wszystko to powinno utwierdzić nas w przekonaniu i przypominieć, że winniśmy mówić tylko to, czego jesteśmy pewni i co jest prawdą, a także nigdy nie mówić zło o bliźnim. Chyba, że mamy ku temu poważne i uzasadnione powody.

ROZDZIAŁ XXII

PRZYKAZANIA KOŚCIOLA

Prawa Kościoła

Spytkiamy czasami ludzi, którzy sągą, że przykazania Kościoła mają mniejsze znaczenie niż prawa Boże. Cóż, to nie więcej jak tylko przykazanie Kościoła powiedza, Nic bardziej błędne. Zdanie to jest głupdą, bowiem prawa egzystujące są praktyczne tym samym czym prawa Boże, ponieważ stanowią ich uzupełnienie. Jeden z powodów, dla których Jezus ustanowił swój Kościół było ogłoszenie wszystkich praw, które miały wzmacnić Jego nauczenie dla dobra wszystkich dusz. Na potwierdzenie wystarczy przytoczyć słowa Pana: „Ko was słucha, Mnie słucha, a kto wami gardzi, Mną gardzi” (Łk 10,16). Chrystus przemawiał do Kościoła poprzez swoich Apostołów. Tym samym, przykazania Kościoła mają moc Chrystusa. Dobrowolne zhamanie przykazania Kościoła jest takim samym grzechem jak niegrzeszenie Dziesięciu Przykazan.

Je stę przykazania Kościoła? Więdszość z nas odpowie, że jest lub szcść, ponieważz tyle wymonowych jest w Katedrze. Prawda natomiast jest, że się ich podit ponad 2000. Właśnie tyle praw Kościoła zawiera Kodeks Prawa Kanonicznego. Wiele z nich zostało anulowanich przez papieży (choćdy te dotyczące postu eucharystycznego) i ma mocy dektarów Konstylium Watykańskiego II. Obecnie dokonuje się pełnej rewizji Kodeksu Prawa Kanonicznego, która z pewnością porwa kilka lat. Jednakże nie zmienia to faktu, że szcść podstawanowych praw Kościoła wymienianych przez Katedrzm nie ulęgłone zmianie i nie zostanę uchylony.

Prawa te są określane powszechnie mianem Przykazan Kościelnych i brzmia następujące: (1) W niedziele i święta nakazane uczestniczyć we Mszy Świętej; (2) Przyjmujemy raz w roku spowiadanie, szcż w grzechów śmiertelnych, czynić to również w przypadku zagrożenia życia; (3) Przyjmujemy raz w roku w okresie wielkanocnym przyjęcie Komunii Świętej; (4) W dni pokuty wyznaczane przez Kościół powstrzymujemy się od spożwania mięsa i zachowwać post; (5) Trześcić się o potrzebę Kościoła; (6) Przestrzegać praw Kościoła dotyczących ślubów.

Obowiązek uczestniczenia w Mszy Świętej w niedziele i święta nakazane dotyczy każdego Katolika, który skończył siedem lat i został ujęty w trzecim przykazaniu Bożym. Warto wspomnieć o pewnych aspektach dotyczących dni nakazanych.

Pelninę funkcje naszego duchowego przewodnika, Kościół ma za zadanie dać o to, aby nasza wiana była żywa i aby osoby i zdarzenia związane z Mistycznym Ciałem Chrystusa były dla nas żywe i trzezywiste. Z tego też powodu Kościół wyznaczył określone dni w roku

131

Nawet moralnie zło grzechu powszedniego jest większe niż jakikolwiek zło fizyczne. Nie dopuszcza się popełnienia grzechu powszedniego nawet gdyby miało to służyć ratowaniu świata. Warto jednak zaznaczyć, że można nie powiedzieć, prawdy i nie grzeszyć. Dzieje się tak, kiedy ktoś stara się w nieuczynny sposób czegoś o nas dowiedzieć. Informacja, którą w tej sytuacji podany może być fałszywa, ale nie będzie to kłanistwo, gdyż działamy na celach samobrony w momencie, kiedy nie mamy innego wyboru.

Nie jesteśmy też zobowiązani, aby mówić zawsze całą prawdę. Niekiedy na świecie jest zbyt wiele wścibskich, wściznych osób, które wypytują o rzeczy, o które nie mają prawa pytać. Calkowicie uzasadnione jest więc w tym przypadku udzielenie wymijającej odpowiedzi. Jeśli ktoś pyta nas ile mamy przy sobie pieniędzy (podziurawiany, że to proba wyłudzenia), a my odpowiamy, że 10 złotych, kiedy w rzeczywistości mamy 1000 złotych, to nie kłaniamy. Przyjmujemy się tylko do 10 złotych, które przewac, mamy odpowz tych posiadanych 990 złotych. Natomiast oczywiście kłanistwem byłoby stwierdzenie, że mamy 1000 złotych, kiedy w rzeczywistości mamy tylko 10 złotych.

Istnieją powszechnie znane i używane zwroty i zdania, które są kłanistwami, ale w rzeczywistości niht ich za takie nie uznaje, gdyż każdy wie, co tak naprawdę oznaczają. Tak jest w przypadku wszechobocznego: „Nie wiem”. Każdy z nas rozumie, że kiedy mówimy: „Nie wiem” możemy wszechobocznego nie widzieć tego, o co nas zapytano albo mamy powody do tego, aby nie ujawniać prawdy. Często takiej odpowiedzi udzielał papież, lekarz, adwokat czy nasi krewni w momencie, kiedy ktoś chce wyłudzić nam jakiś poufny informację. Podobnym zdaniem jest: „Nie ma go (isi) w domu” oznaczające, że ktoś grzeszy, że nie ma w domu lub, że nie chce w danym momencie przyjmować żadnych wizyt. Jeśli dziecko otwiera drzwi i mówi, że mamy nie ma w domu nie kłaniam, ponieważz nie ma obowiązku oznamić, że mama jest właśnie pod przysięciem albo krewniak bliźniem. Osoba, która uzna takie zdanie (lub inne podobne) za prawdziwe sama jest sobie winna i sama się wprowadza w błąd.

Podobne sprawy mają się z osobami, które uznają za prawdziwe historie opowiadane w formie żartu. Jeśli mają trochę wyobrazni młucielnast powinni się zorientować, że chodzi właśnie o żart. Jeśli np. zapewnimy kogós, że w naszej wsi rośnie tak wysokie kaktusyda, iż jej kłoby sięgają smychł dymu, osoba, która w to uwierzy sama jest sobie winna. Tęgo typu żartobliwe kłanistwa mogą stać się prawdziwymi, jeżeli nie oznajmimy słuchaczom, że nie mówimy serio.

Impon rzedzajem grzechu przewieko osnemu przykazaniu jest ujawnianie tajemnic, sekretów czy poufnych informacji, które zostały nam powierzone w zaufaniu. Obowiązek zachowania tajemnicy może być konsekwyntnie złozone przysięgą, do której zobowiązuje pełniony zawód np. lekarza, adwokata, dziennikarza, bądź wykić z faktu, iż cnota miłości zabrania ujawniania czegoś, o co mogłoby zaszkodzić lub zranie bliźniego. Jedynymi sytuacjami, w których zezwala się na ujawnienie tajemnicy są określone szczególne, w których ujawnienie poufnej informacji zapobieganie katastrofie bądź jakiejśkwaświe imnej szkodzie zagwarantuje społeczeństwu, osobom zrzecim lub samej osobie, która ujawnia te informacje. Do grzechów przewieko osnemu przykazaniu zalicza się także zranienie cudzej korespondencji bez pozwolenia oraz ustalenie podobieństwa cudzych roznow. Ciekaw grzechu należy wiedzy od skali wyzardżonej w ten sposób szkody i krzywdy.

Zanim zakonczymy nasze rozważania dotyczące ósmego przykazania musimy przypomnieć sobie, że przykazanie to podobnie jak i siódme zobowiązuje nas do zadęszuczynienia wyzardżonej krzywdy i szkody. Jeżeli wyzardżiliśmy bliźniemu krzywdę popełniając wobec niego grzech oszczerstwa, znisławstwa, obrzyd lub ujawnienia poufnej informacji czy tajemnicy, zostanę on nam wybaczony, gdy będziemy ustawili jak najlepiej

130

naładuje im miarno dni świętych. Przypominając one o najwzniejszych zdarzeniach z życia Jezusa, Jego Matki i świętych Kościół przypomina o tych świętych dniach porównując je do dnia Pana, zobowiązując nas pod karą grzechu śmiertelnego do uczestnicwa w Mszy Świętej i do powstrzymania się od codziennej picwy na te jest to możliwe.

W większość krajów katolickich kalendarz Kościoła zawiera dziesięć świętych dni. W niektórych krajach, które nie są oficjalnie uznane za katolickie i w których kalendarz nie wspomina o tych dniach, święt jest szcść. Należą do nich: (25 grudnia), Boże Narodzenie (dzień, w którym świętujemy narodzenie Naszego Pana; (1 stycznia), ósmy dzień po Bożym Narodzeniu, uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Marii, która upamiętnia dogmat Macierzystwa Marii, źródło wszystkich jej przywilejów; (6 stycznia), święto Epifanii czyli Trzech Króli lub Objawienia Pańskiego, które upamiętnia początki naszego powołania w wierze, przejawiające się w powołaniu Trzech Króli, pierwszych wysoko urodzonych wezwanych przed oblicze Jezusa Chrystusa; (19 marca), święto Świętego Józefa, kiedy to czynny chwalebny patriarche, męza Dziewicy Marii, prawowitego ojca Jezusa i patrona Kościoła powszechnego, czwartek Wniebowstąpienia Pańskiego (40 dni w Wilkanocy), upamiętnia pełnię chwały wstąpienie Jezusa do Królestwa niebieskiego; Boże Ciało (czwartek po Uroczystości Trójcy Przenajświętszej), w którym Kościół celebrowe Najświętszy Sakrament; (29 czerwca), Uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła poświęconą pierwszym wiódł Apostołów, szczególnie zaś świętemu Piotrowi, który został ogłoszony głową całego Kościoła oraz pierwszym Rzymskim Papieżem; (15 sierpnia), Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny, dzień w którym świętujemy wyniesienie w chwalebny dzień i ciała naszej Matki; (1 listopada), Uroczystość Wszystkich Świętych, kiedy oddajemy hołd wszystkim świętym w niebie, także naszym najbliższym; (8 grudnia), Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny, dzień w którym czynny stworzenie duszy Marii wolnej od grzechu pierworodnego, jeden z pierwszych kroków prowadzących do naszego odkupienia.

Poza wymienionymi świętami nakazanymi istnieją także inne dni godne uwagi katolików, są to dni postu i wstrzemięźliwości. Czytając Ewangelie z pewnością zwróciliśmy uwagę z jaką częstotliwością Nasz Pan przypomnia o tym abyśmy odbywali postki. Możemy więc spytać: „Zagoda, ale jak to robić?”. Kościół wypełniając zobowiązanie naszego przewodnika i nauczyciela wskazał nam postki, które powinniśmy wszyscy odbyć (z pewnymi wyjątkami) wyznaczające dni, w których powinniśmy się wstrzymać od jedzenia mięsa, a także inne dni postu i wstrzemięźliwości, w których powinniśmy wstrzymać się od spożycia mięsa, pozwalając sobie wyłącznie na jeden pełny posiłek. Dni te stanowią minimum wyznaczony przez Pana postki.

Jako, iż Zbawiciel umarł w piątek Kościół wyznaczył ten dzień jako dzień pokuty. Obowiązuca nasza nakazując, aby w ten dzień wstrzymać się od spożycwania mięsa, chyba że wypadki wtedy wzane świętego. Pokuta obowiązuje także we wszystkich piątki Wielkiego Postu. Froszale piątki w roku są również dniami pokuty, ale wstrzymanie się od jedzenia mięsa, narzucone przez prawo ogólne, można zamienić, w zależności od woli wiwatych, na jakakolwiek inną zalecaną przez Kościół formę pokuty jak na przykład pogłębianie pobozności czy modlitwe, unamawianie cieleśni lub uczynki miłosierdzia.

Dobrowolnie spożycwanie mięsa bądź wywaru z niego jest grzechem ciężkim, jeżeli jest wyrazem narku szacunku i jeśli spożyta ilość mięsa jest znaczna. Nawet mała ilość spożyta świadome jest grzechem powszednim.

Dni postu i wstrzemięźliwości wypadają także w Środę Popielcową i Wielki Piątek. W tych dniach można spożyć tylko jeden pełny posiłek, lub dwa mniejsze. Zdane ze spożycwanych dni nie może zawierać mięsa.

132

Z postu i wstrzemięźliwości zwolnione są osoby chore, które muszą się odżywić, a także osoby wykonujące wyczerpujące prace oraz osoby bardzo biedne, które jedzą co mogą i kiedy mogą. Osoby, dla których wstrzymanie się od jedzenia mięsa stanowi poważny problem mogą prosić o zwolnienie od tego nakazu swojego proboszcza. Nakaz wstrzemięźliwości obowiązuje wszystkich, którzy skończyli czternaście lat i trwa do końca życia, zaś nakaz postu obowiązuje od dwudziestego pierwszego do sześćdziesiątego roku życia.

Nakaz dotyczący rocznej spowiedzi oznacza, że wszyscy ci, którzy zobowiązani są do wypowiadania się z grzechu śmiertelnego składają wami nowego grzechu śmiertelnego, jeżeli minie rok bez przyjęcia sakramentu Pokuty. Kościół oczywiście nie dalekim tym samym do zrozumienia, że dla praktykującego katolika jedyna spowiedź różnie jest wystarczająca. Sakrament Pokuty wzmacnia nas i uodparnia przed wszelką pokusą. Pomaga także, jeśli przyjmujemy go często, w umocnieniu naszych cnot. Jest to sakrament dostępny zarówno dla świeżych jak i dla grzeszników.

Kościół chce być pewien, że nikt nie będzie zył wiesznie w śmie grzechu śmiertelnego a także, że jego zbawienie nie będzie zagrożone. Ślad też wymaga, aby wszyscy świadomi swych grzechów śmiertelnych wypowiadali się z nich w pełni (nawet jeśli zostali one już wybaczone na podstawie doskonałego aktu żalu) i przyjęli sakrament Pokuty w ciągu roku. W podobny sposób Kościół w trosce o dobro dusz przyjął, że Najświętszy Sakrament można przyjmować najrzadziej raz w roku. Sam Jezus powiedział wprost: „Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne” (J 6, 54), tak więc, jako członkowie Mistycznego Ciała Chrystusa będziemy przyjmować Komunię Świętą, albo nie trafiając do niej. Nie dziwnym się pytaniu: „Jak często powinniśmy przyjmować Komunię Świętą?”. Chrystus za pośrednictwem Kościoła odpowiada, że: „Tak często jak to możliwe, co tydzień bądź codziennie, ale w najgorszym wypadku należy przyjąć Komunię co najmniej raz w roku, w Wielkanocę”. Jeżeli nie śnie nas będzie nawet na okazanie tego minimum miłości popieliny grzech śmiertelny.

Troska o potrzeby Kościoła jest naszym kolejnym obowiązkiem, który wynika z charakteru wspólnoty członków Mistycznego Ciała Chrystusa. Poprzez Chrystusa i Bierzowanie Chrystus wyznacza nam zadania zachowania dusz. Nie należelbyśmy w pełni do Chrystusa, jeżeli nie wspieralibyśmy go szczerze w jego misji nie tylko finansowo, ale również naszymi czynami i modłowaniami. Zwykle wypełniamy to zobowiązanie, o ile pozwala nam na to nasza sytuacja ekonomiczna, uczęszczamy w zbiórkach organizowanych przez parafie czy diecezje. Uczestniczymy także w akcjach organizowanych przez Papieża mających na celu wsparcie Kościoła powszechnego w organizowaniu misji oraz w akcjach dobroczynnych. Pytając samych siebie: „Ile mamy płacić?” należy pamiętać, że Boga nie sposób kupić hojnością.

Jezus ofiarował nam siedem sakramentów, aby zawsze być z nami w ście swojej łaski. Obrządek nad nami powierzył Kościołowi, jemu także dał władzę i uprawnienia do ustanawiania praw regulujących zasady dotyczące nadawania i przyjmowania sakramentów. Jednym spośród nich jest sakrament Małżeństwa. Ważna dla nas informacją jest fakt, iż prawa Kościoła, które regulują przyjęcie sakramentu Małżeństwa nie są prawnymi wyłączenie ludzkimi. Są to zasady ustanowione przez Chrystusa i ofiarowane przez Jego Kościół.

Podstawową zasadą stanowiącą o przyjęciu sakramentu Małżeństwa jest nakaz, iż ma ono być zawarte w obecności uprawnionego kapłana i dwóch świadków. Przez „uprawnionego” kapłana rozumiemy osobę proboszcza parafii, w której dawane są śluby lub kapłana wydelegowanego przez proboszcza, bądź biskupa diecezji. Nieuprawniony ksiądz nie może udzielić katolickiego ślubu. Małżeństwo jest złą powazym wydarzeniem, aby mogło być zawarte w katecholickiej parafii. Sakramentowi Małżeństwa towarzyszą zwykle Msza

Święta i Bogostawieniewo ślube, które nie są dozwolone w Adwencie i Wielkim Poście. Wprawdzie sakrament małżeństwa można przyjąć w szczególnych przypadkach (większość katolików chce, aby ich początek życia małżeńskiego obdarzony był pełnią łask. Dlatego też raczej nie pobierają się w okresie Wielkiego Postu i Adwentu.

Abdy sakrament małżeństwa był ważny męz powinien mieć co najmniej szesnacie lat, a zona czternaście. Jeśli natomiast prawo cywilne ustanawia wieza barierę wieku. Kościół, chociaż nie jest do tego zobowiązany, akceptuje ją. Bardzo ważną rolę odgrywa społecznie i duchowo przygotowanie młodych podejmujących się obowiązek założenia rodziny. Jeśli chodzi o małżeństwo i jego cywilne konsekwencje, Kościół uznaje prawo Państwa do ustanowienia odpowiednich przepisów.

Poza spełnieniem obowiązków wieku przyszli małżonkowie nie powinni być spokrewnieni bliżej niż kuzyni trzeciego stopnia. Niemniej w szczególnych przypadkach Kościół zezwala na zawarcie małżeństwa kuzynom drugiego stopnia. Podobnie w uzasadnionych przypadkach zwołania z zakazu usłonego na moocy Chrztu (zezwała na ślub oca chrześcijański z chrześcijańską lub matką chrześcijańską) lub Małżeństwa (zezwała na ślub wdowca ze swoją bratową lub wdową ze swoim szwagrem).

Kościół nakazuje, aby osoby zawierające małżeństwo były katolikami, ale zezwala także na ślub w przypadku, kiedy jedno z małżonków nie jest katolikiem. W takiej sytuacji zawierający małżeństwo powinni przestrzegać praw Kościoła dotyczących małżeństw mieszanych. Zawierający małżeństwo katolik (katolicka) powinien zobowiązać się do prowadzenia życia wzorowego katolika i dawać dobry przykład małżonce (małżonkowi), która nie jest katolicką (katolikiem). Małżonek (małżonka) będący katolikiem (katolicką) powinien być przygotowany na pomieszenie koniecznych wydatków związanych z wykształceniem potomstwa w wierze katolickiej. Należy dość często małżeństwa mieszane osłabiać lub tracią swą wagę, podobnie rzecz ma się z ich dziećmi, które widzą, że rodzice różnią się w kwestii wiary. Odbyła się to też na szczególny małżeńskim, które cierpi z braku jedności wiary. Kościół niechętnie udziela tego typu zezwoleń ze względu na złe doswiadczenia, których nabral przez ponad dwadzieścia wieków swego istnienia.

Najważniejsze by zdawać sobie sprawę, iż prawdzicie katolickie małżeństwo nie istnieje, jeśli nie jest zawarte w obecności uprawnionego kapłana. Katolik biorący ślub cywilny lub w obecności kapłana protestanckiego w oczach Boga nie zawarł małżeństwa. Tylko małżeństwo zawarte przed obliczen Boga jest ważne. Pamiętajmy także, że Kościół jako widoczne Odzwierciedlenie Chrystusa na ziemi oraz Jego przedstawiciel może zmienić prawa i przepisy rządzące małżeństwem. Przedstawione tutaj prawa obowiązują w momencie pisania tej książki.